

Nr 3(19)/2014

Maj
Czerwiec

Egzemplarz
bezpłatny



WIEŚCI RABCZAŃSKIE

Pismo poświęcone sprawom Rabki-Zdrój i okolic



*GÓRALE PODBIJAJĄ
AMERYKĘ POŁUDNIOWĄ*



*GADAFEST PIKNIK
MUZYCZNY OTWARTY*



*80-LAT STRAŻACKIEJ
ORKIESRTY DĘTEJ W RABCE*

CO NAM W DUSZY GRA

Szanowna Redakcja „Wieści Rabczańskich”

Jestem Waszym wiernym czytelnikiem i bardzo się cieszę, że w Rabce wydawana jest taka gazeta. Podkreślić należy, że robi to Liceum Romera, co jest ewenementem. Zdaję sobie sprawę, że gazeta rozprowadzana bezpłatnie musi być finansowana ze środków pozaredakcyjnych. Z tego co mi wiadomo robi to Miasto, stąd treści zawarte w Wieściach w sposób bezdyskusyjny promują miasto i ich władarzy.

W ostatnim numerze 2(18)/2014 w dziale „Wieści z miasta” ze zdumieniem przeczytałem, że „Rabka – Zdrój jest liderem w Powiecie Nowotarskim pod względem pozyskiwania środków z Unii Europejskiej, Rabka – Zdrój zrealizowała 41 projektów współfinansowanych przez Unię Europejską... w 2013 r”. Dalej czytelnik mógł zapoznać się z listą tych inwestycji.

Jakoś na tej liście zabrakło mi jakichkolwiek przedsięwzięć dotyczących ochrony środowiska naturalnego, czyżby w naszej Gminie było aż tak wspaniale? Woda krystaliczna, powietrze rześkie i czyste, nienagannie i wszędzie działająca kanalizacja? Tak jak to powinno być w uzdrowisku. Zdaję sobie sprawę, że wszystkiego nie da się zrobić naraz ale zadaję sobie pytanie jak to się stało, że nasze sąsiednie gminy: Mszana Dolna i Raba Wyżna potrafiły zainteresować się montażem kolektorów słonecznych, a Rabce ten temat jakoś nie „leży”, chociaż miasto nie musi tu ponosić kosztów własnych. Chyba nikogo nie trzeba przekonywać jakie korzyści dają solary, ponad pół roku możemy korzystać z darmowej ciepłej wody, z czym związane są oszczędności ekonomiczne, a zwłaszcza ochrona środowiska. Większość gospodarstw domowych w okresie poza ogrzewaniem zimowym ogrzewa ciepłą wodę w piecykach, w których pali się „wszystkim” byle zaoszczędzić.

Mieszkaniec naszej gminy może zainwestować wprawdzie w montaż 3 solarów, koszt takiej inwestycji to około 12 tys. zł (nie każdego stać), podczas gdy w Mszanie Dolnej czy Rabie Wyżnej zapłaci jedynie około 2 tys. zł. Jest tak, bo gminy te pomyślały o tym, by skorzystać z programu, który w znacznym stopniu dofinansowuje to przedsięwzięcie.

W kwietniu 2013r. r. w Mszanie Dolnej odbyło się spotkanie Lidera projektu Gminy Mszana Dolna z partnerami: miasto i gmina Mszana Dolna, gmina Raba Wyżna, Kamienica, Niedźwiedź i Dobra. Spotkanie związane było z realizacją Programu pn. „**Odnawialne źródła energii w Mszanie Dolnej oraz gminach partnerskich**” w ramach Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy – podpisano odpowiednią umowę. Całkowita wartość projektu wynosi ponad 35 mln zł, z czego dotacja sięga 85 %. Wysokość dofinansowania jest na poziomie najwyższym w kraju. Data zakończenia realizacji projektu planowana jest na koniec 2014 roku. 27,5 mln zł, czyli 85% kosztów instalacji solarnych, finansuje Biuro Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy. Mieszkańcy pokrywają 15% kosztów solarów i 8% VAT. Łącznie na terenie gmin: Mszana Dolna (gmina i miasto), Niedźwiedź, Kamienica, Dobra i Raba Wyżna instalacje zostaną zamontowane na 2300 domach prywatnych i 6 obiektach użyteczności publicznej.

W gminie Lidera Projektu, czyli Mszana Dolna, programem objętych jest 545 domów, w gminach partnerskich: miasto Mszana Dolna - 242, gmina Raba Wyżna - 381, Niedźwiedź - 141, Kamienica - 428 i Dobra - 415

Należy podkreślić, że podobny projekt jest realizowany w regionie Suchoj Beskidzkiej, Buska – Zdroju, Niepołomic i gmin dorzecza Wisłoki.

Materiały ze stron: www.solary.mszana.pl, www.programszwajcarski.gov.pl,

Dlaczego lider w pozyskiwaniu środków Unii Europejskiej nie robi nic w kierunku pomocy mieszkańcom w pozyskaniu dofinansowania montażu paneli słonecznych? tym samym nie dba o nasze środowisko naturalne. Wszyscy chcielibyśmy, aby do Rabki przyjeżdżali tłumnie kuracjusze i turyści ale co im mamy do zaoferowania, przecież nie „Rozwój e-administracji w Gminie Rabka – Zdrój”.

Z przykrością należy stwierdzić, że nam mieszkańcom Rabki – unijnego lidera, pozostaje hasło: „Tak nam dobrze, że dobrze nam tak”.

Mieszkaniec Gminy Rabka – Zdrój

Adres i dane osobowe do wiadomości Redakcji



URZĄD MIEJSKI W RABCE-ZDROJU

34-700 Rabka-Zdrój, ul. Parkowa 2
tel. (0-18) 26-92-000, (0-18) 26-76-440, fax (0-18) 26-77-700
e-mail: urząd@rabka.pl, strona www: www.rabka.pl
NIP : 735-10-06-084, REGON: 000529166,
PKO BP S.A. Nr: 10 1020 3466 0000 9502 0004 3380

Nasz znak: SRG.7021.169 .2014

Rabka-Zdrój, dnia 05 maja 2014r.

Redakcja
„Wieści Rabczańskich”

Burmistrz Rabki-Zdroju w odpowiedzi na pismo z dnia 30.04.2014 r. w sprawie ustosunkowania się do pisma mieszkańca gminy Rabka-Zdrój dotyczącego realizacji przedsięwzięć związanych z ochroną środowiska, informuje że dbałość o ochronę środowiska naturalnego na terenie gminy Rabka-Zdrój, należy do zadań priorytetowych, ze względu na charakter uzdrowiskowy miejscowości.

W ubiegłych latach gmina poniosła duże koszty wdrożenia projektu pn. Kompleksowy Program Gospodarki Odpadami Komunalnymi, dzięki czemu znacznie poprawił się system gospodarowania odpadami w gminie oraz zmniejszyła się ilość dzikich wysypisk. W ramach poprawy jakości powietrza, co roku gmina finansuje utylizację wyrobów zawierających azbest. Należy podkreślić, że na poprawę jakości powietrza oraz hałasu mają wpływ także kompleksowe remonty dróg przeprowadzone w ubiegłych latach.

W zakresie ochrony środowiska priorytetowym zadaniem jest modernizacja i rozbudowa kanalizacji sanitarnej oraz modernizacja oczyszczalni ścieków. W związku z powyższym gmina przygotowuje dokumentację niezbędną do realizacji przedmiotowej inwestycji i pozyskania środków zewnętrznych. W roku 2013 gmina złożyła wniosek o dofinansowanie w/w inwestycji ze środków Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko, wysoki udział środków własnych uniemożliwił udział w projektach związanych z odnawialnymi źródłami energii.

Działania związane z odnawialnymi źródłami energii są planowane do realizacji w kolejnych latach i zostały wpisane do Strategii Rozwoju Gminy Rabka-Zdrój na lata 2014 – 2020.

Z poważaniem

Maj jest miesiącem pełnym kwiatów, wypełnionym śpiewem ptaków i melodią modlitw do Matki Boskiej śpiewanych przy licznych kapliczkach (ten zwyczaj jeszcze w naszych okolicach jest kultywowany). Między innymi dlatego ten numer poświęcamy muzyce. Wbrew obiegowym opiniom, że niemal wszyscy współcześni ludzie żyją w biegu, skupieni są na codzienności i nastawieni na zysk – bardzo wielu z nas poświęca czas tworzeniu, kreowaniu rzeczywistości, realizowaniu swoich pasji. Piszemy dziś o ludziach, którzy są budowlancami, nauczycielami, uczniami i znajdują czas, by tworzyć muzykę. A w naszej Rabce tyłu jest też malarzy, rzeźbiarzy, pisarzy (pisaaliśmy o nich w poprzednich numerach, będziemy pisać w następnych). Oprócz nich tyłu innych bezinteresownie pracuje dla innych – jak np. osoby ze Stowarzyszenia na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym, o którym też możemy przeczytać w numerze. Maj to wybuch kolorowości, optymizmu – powoduje to nie tylko rozkwitająca przyroda, ale i pogodni, radośni i pełni pasji ludzie, jakich wielu wokół nas.

A w naszej redakcji zmiany; Karolina robi sobie przerwę w pracy z „Wieściami” – dziękujemy Jej za dotychczasowe zaangażowanie, ukształtowanie tej gazety; witamy w Redakcji młodych Redaktorów: Klaudię, Natalię, Magdę i Maćka – to ich pierwszy numer, a pracowali przy nim jak profesjonalści. Liczę na wieloletnią współpracę z nimi. Równocześnie zachęcam naszych Czytelników do współredagowania gazety. Dziękuję za listy, które do nas dotarły i proszę o więcej – cenne są dla nas opinie dotyczące funkcjonowania gazety, ale i te związane z Rabką. Chcemy pisać o naszym mieście; chcemy prezentować różne punkty widzenia, różne opinie, dlatego tak ważne są głosy mieszkańców.

Magdalena Tomalak

Dyżury redakcji Wieści Rabczańskich

Zapraszamy do siedziby redakcji, mieszczącej się w I Liceum Ogólnokształcącym (ul. Jana Pawła II 41, Rabka Zdrój, pn.13-14) Telefon redakcyjny: 889 014 990

Z LISTÓW DO REDAKCJI

W SKRÓCIE

OBRZĘDY DOROCZNE

WIEŚCI Z MIASTA

KALENDARZ IMPREZ

RUTW

KOLEJNE OTWARTÉ DNI SENIORA

MUZYCZNA ANKIETA

MUZYCZNA EDUKACJA W RABCE

ABSOLWENCI ROMERA

OD ROMERA DO HOŁDU PRUSKIEGO

GADAFEST. PIKNIK MUZYCZNIE OTWARTY

80 LAT STRAŻACKIEJ ORKIESTRY DĘTEJ W RABCE

W RYTM DRUNBASU I SANZY

POLSKIE STOWARZYSZENIE NA RZECZ

OSÓB Z UPOŚLEDZENIEM UMYSŁOWYM

GÓRALE PODBIJAJĄ AMERYKE POŁUDNIOWĄ

RABKA DAWNIEJ

PEWIEN ZESPÓŁ Z RABKI - NO LINE

FELIETONIŚCI

MUZYKA FILMOWA

DZIEŃ Z ŻYCIA PIANISTKI

ODKRYJ BESKID WYSPOWY

str.2

str.3

str.4

str.5

str.6

str.6

str.7

str.8

str.9

str.10-11

str.12

str.13

str.14-15

str.16

str.17

str.18

str.18

str.19

W SKRÓCIE

Kamil Bednarek wystąpi w Amfiteatrze Miejskim w Rabce-Zdroju 1 czerwca o godz. 19.00.

Cezik przyjedzie do uzdrowiska 25 maja i wystąpi z projektem Klejnoty w Teatrze Lalek "Rabcio" o godz. 20.00. Bilety na oba koncerty w przedsprzedaży kosztują 30 zł, w dniu koncertu - 35 zł.

W galerii „Pod Aniołem” Miejskiego Ośrodka Kultury odbyło się – zorganizowane przez stowarzyszenie Kulturowy Gościniec – spotkanie promujące najnowszą książkę poświęconą miastu, tym razem o architekturze Rabki-Zdroju, pt. „Blask dawnej Rabki – architektoniczna podróż przez historię zdroju” autorstwa **Anetty Poliszewskiej i Magdaleny Piekarz**. Okraszona m.in. archiwalnymi zdjęciami **Piotra Kuczaja i Józefa Szlagi** publikacja opowiada o rozwoju architektury w Rabce-Zdroju i stylach, jakie ją

uksztaltowały. Wydanie książki było możliwe dzięki zaangażowaniu przedsiębiorcy **Sławomira Spórny** i stowarzyszenia Kulturowy Gościniec w osobach **Katarzyny i Jana Ceklarzów** oraz **Piotra Koleciego**. Promocji książki towarzyszył **Michał Wiśniewski** wykład o modernizmie w architekturze.

Tomasz Bochacik, uczeń I Liceum Ogólnokształcącego im. Eugeniusza Romera w Rabce-Zdroju, został zwycięzcą XV edycji internetowego konkursu matematycznego organizowanego przez Politechnikę Warszawską. W ostatnich dniach kwietnia, w gmachu Wydziału Matematyki i Nauk Informatycznych Politechniki Warszawskiej, podczas uroczystości zakończenia XV edycji Powszechnego Internetowego Konkursu dla uczniów szkół średnich – Matematyka, ogłoszone zostały szczegółowe wyniki finału obecnej edycji Konkursu oraz wręczono nagrody laureatom i wyróżnionym oraz ich nauczycielom (czyli także pani **Lidii Kloc**, nauczycielce matematyki w I LO). Laureaci będą mieli zagwarantowany wolny wstęp w 2014 roku na Wydział Matematyki i Nauk Informatycznych PW, a wszyscy laureaci i wy-

różnieni finaliści otrzymają w postępowaniu kwalifikacyjnym na dowolny wydział Politechniki Warszawskiej maksymalną liczbę punktów z matematyki. W bieżącej edycji, która rozpoczęła się 19 listopada 2013, wzięło udział ponad 3500 uczestników z całej Polski. Byli to uczniowie szkół z ponad 170 miejscowości.

W Teatrze Lalek „Rabcio” w kwietniu odbyła się premiera przedstawienia pt. „Piękna i Bestia”. Inscenizacji i reżyserii sztuki **Laurenca Boswella**, podjął się znany już w Rabce-Zdroju z wcześniejszych realizacji – **Andrzej Rozhin**. W spektaklu grają aktorzy „Rabcia” i zaproszeni goście – **Paweł Stojowski, Piotr Serafin, Agnieszka Kwiatkowska, Krystyna Kachel, Agnieszka Bała, Jacek Bała, Ewelina Kłoczek i Łukasz Łęcki**. Scenografia – **Ewa Kochańska-Gołoś** muzyka – **Janusz Grzywacz**, piosenki – **Jerzy Szpyra**, choreografia – **Władysław Janicki**, asystent reżysera – **Piotr Serafin**, dekoracje i lalki: **Janina Handzel** – **Karpus, Piotr Piotrowski, Eliza Wtorkiewicz** – **Kaleta**, światło: **Bogusław Handzel**, dźwięk: **Gabriel Gacek**.

Obrzędy doroczne

Św. Wojciecha (23 kwietnia)

Dzień św. Wojciecha i jego wigilia związane były z hodowlą bydła i owiec, zwłaszcza w Gorcach, gdzie pasterstwo było jednym z głównych zajęć tutejszych mieszkańców. Św. Wojciech był bowiem czczony jako patron pasterzy. Wierzano, że wigilia św. Wojciecha jest dniem szczególnej działalności czarownic odbierających mleko krowom. Górale sądzili, że właśnie w tym dniu czarują czarownice, na skrzyżowaniach dróg zbierają potrzebne do czarów akcesoria i wykonują zabiegi, których celem jest odebranie mleka krowom. W jednym z protokołów badań, przeprowadzonych przez K. Hermanowicz w 1968 roku w Gorcach, odnalazłam wypowiedź starszej kobiety:

Czarownice wkładały do garnka gwoździ i już się gotowało. Umiały też robić bardzo szybko masło. Przed Matką Boską Zielną przez trzy dni zbierały ziele po dziewięć gałązek tego samego, potem smażyły to ziele na maśle i wkładały trochę tego masła za tragarz i tam leżało. Jak trzeba było zrobić masło czarownica wlewała maślanek, dodawała kawałtko masła z ziołami i już po chwili miała dużo masła? Gospodarze bronią się przed czarami, a w szczególności chronią bydło. Okadzają ziołami święconymi na Matkę Boską Zielną, a pierwsze jajko poświęcone w Wielką Sobotę wkładają pod próg obory. Jeśli krowa jest zdychająca za sprawą uroków smaruje się jej wymioną smażonymi na maśle resztkami potraw wigilijnych lub obwiązuje chłopskimi kalesonami.

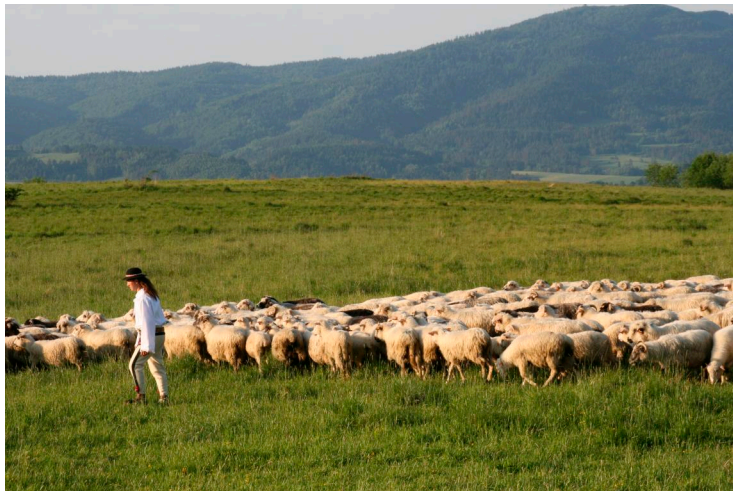
Z kolei bacowie uczestniczyli w tym dniu we mszy świętej, święcili wodę, a po nabożeństwie z płonącego przed kościołem ogniska zabierali żarzące się węgielki do glinianych lub żelaznych kaganków, by potem na hali w szałasie od nich zapalić ogień – wiatrę. Po św. Wojciechu po raz pierwszy wyruszano ze stadami owiec na polany i wypędzano też bydło.

Zielone Świątki

Zesłanie Ducha Świętego (data ruchoma)

Zielone Świątki w tradycji chrześcijańskiej to kościelne święto Zesłania Ducha Świętego. Przypada na siódmą niedzielę po Wielkanocy. Obchodzone jest w porze najbujniejszego rozkwitu przyrody. W kalendarzu ludowym jest uwieńczeniem cyklu obrzędowości wiosennej. W tradycji ludowej, w obrzędach związanych z tym świętem pojawiają się trzy zasadnicze elementy: pożegnanie wiosny i powitanie lata, zapewnienie płodności zwierzętom i roślinom, wreszcie echa obrzędów zadusznych. W polskich Karpatach do tradycji należało umajenie, czyli przystrajanie świeżymi gałązkami domów i budynków gospodarskich oraz palenie obrzędowych ognisk, częstokroć zwane opalaniem pól. W sobotę poprzedzającą Zielone Świątki gospodarze ozdabiali drzwi i okna domów gałązkami drzew liściastych, najczęściej leszczyny, brzozy, jesionu i buka. Wieczorem chłopcy palili ogniska, zwane sobótkami, co potwierdzają zapiski terenowe S. Flizaka z lat 50. XX w. Czytamy w nich:

W poniedziałek zielony po południu zbierali się chłopcy z jednego lub dwóch osiedli i szli do lasu zbierać drzewo na sobótkę. Stawiali dużą kupę drewna często większą niż porządna fura i zapalano ją dopiero wtedy, kiedy już było ciemno. Przy sobótkach śpiewano różne pieśni, a niekiedy nawet tańczono przy akompaniamencie harmonii i skrzypiec. Każdy starał się przeskoczyć przez ogień, aby udowodnić, że nie jest tchórzem, dla dobra swojej skóry. Wierzano, że jeśli ktoś nie wyjdzie popatrzeć na sobótki, to już drugich nie doczeka. Toteż wieczorem wszyscy wychodzili z domów i patrzyli na płonące ognie. Wynoszono nawet maleńkie dzieci, gdyż uważano, że nie będzie się ich chwytalo „złe”.



Ciekawy zwyczaj palenia snopów miał miejsce w Chabówce, o czym wspomina Oskar Kolberg:

Wsi Chabówka, należącej do parafii rabczańskiej, utrzymywał się do niedawna jeszcze zwyczaj w oba dni Zielonych Świątek w wieczór z zapalonymi snopami (słomy) koło domu obiegać.

W czasie palenia ogniska, kawalerowie chcąc się popisać odwagą skaczą przez ogień. Po jego wygaszeniu każdy z uczestników brał do ręki kozubek (naczynie z kory) wypełnione smołą, umieszczał go na dość długim kiju i chodził po polach obsianych zbożem. Zabieg ten miał uchronić zasiewy przed zniszczeniem. Od kilku lat coraz częściej używa się zamiast kozubków ze smołą, gumowych butów.

W Zielone Świątki obserwowano pogodę. Wśród górali istniało porzekadło: Gdy w Zielone Świątki leje, Gorol płacze, Lach się śmieje. Oznaczało to, że w górach będzie padać, a na równinach będzie słonecznie.

Boże Ciało (data ruchoma)

Na terenach górskich, podobnie jak w całej Polsce, święto Bożego Ciała (ku czci Eucharystii) obchodzone jest do dnia dzisiejszego bardzo uroczystie. To ostatnie z ruchomych świąt, pozostające w stałej zależności czasowej od daty świąt wielkanocnych. Przypada na czwartek po oktawie Zesłania Ducha Świętego. W dzień Bożego Ciała ze wszystkich kościołów wychodzą uroczyste procesje, którym obecnie towarzyszą orkiestry dęte, głównie Ochotniczych Straży Pożarnych. Procesje udają się do czterech ołtarzy, udekorowanych młodymi drzewkami, gałązkami i kwiatami. Po przejściu procesji wierni odłamują z ołtarzy gałązki-dekoracje wierząc, że poprzez kontakt z sacrum mają one cudowną moc, zdolną uchronić ludzi i ich dobytek przed wszelkim złem. W tradycji ludowej największe znaczenie miało zakończenie oktawy Bożego Ciała, przypadające w następny czwartek po Bożym Ciele. W życiu górali pełniło ono znaczącą rolę, o czym wspomina S. Flizak:

W ostatni dzień oktawy Bożego Ciała zbierano różne kwiaty polne i zioła. Z tych ziół kobiety wiały wianki o grubości 10 do 15 cm. Im był kto bogatszy, tym większy wianek wiał. Po nieszporych obrywano przed kościołem gałązki brzozy i zanoszono je do domu. Ususzone zioła z wianków miały chronić przed piorunami. W czasie burzy palono je w piecu. Używane były do okadzania ludzi i zwierząt w czasie chorób spowodowanych urokami i czarami. Gałązki brzozy wbijano także na polach, gdzie rosło zboże, aby uchronić je przed gradobiciem.

Dorota Majerczyk

Kalendarz imprez

10.05./16.00

ZaBOOKowani w sztuce – warsztaty książki artystycznej;
Amfiteatr; Centrum Kultury Teatr Sztuk w Jaworznie; MOK; **Wstęp: wolny;**

11.05./16.00

ZWARIOWANY KOMISARIAT – Pełna humoru i absurdu komedia z piosenkami, w gwiazdorskiej obsadzie, ukazująca wydarzenia kilku dni pracy policjantów w przygranicznym miasteczku.
Amfiteatr; Agencja PEGAZ; **Wstęp: 40 zł, ulgowy 35 zł**

16.05./9.00

XXX KONKURS RECYTATORSKI im. Antoniny Zachary-Wnękowej;
Teatr „Rabcio” ul. Orkana 6;
Burmistrz Rabki-Zdroju, Kolegium Redakcyjne Wydania dzieł A. Zachary-Wnękowej, Muzeum im. Orkana, Teatr „Rabcio”, MOK;
Wstęp: wolny;

17.05./20.00

Noc Muzeów
Muzeum im. Władysława Orkana; **Wstęp: wolny;**

24.05./20.00

CeZik& KlejNuty Kameralny Akt Solowy
Teatr „Rabcio” ul. Orkana 6; MOK; **Wstęp: 30 zł/35 zł w dniu koncertu**

25.05./

Kolej na majówkę! Parowozem przez Galicyjską Kolej Transwersalną Dworzec PKP; NSMK; **Wstęp: wolny;**

25.05./16.00

DZIĘKUJĘ CI MAMO – koncert
Amfiteatr; MOK; **Wstęp: wolny;**

29-31.05.

XV Gwiazdzisty Złot Turystyczny Szlakami Jana Pawła II
Amfiteatr; MOK; **zapisy wg. regulaminu**

31.05.

Japoński Dzień Dziecka
Park Zdrojowy; Akademia Sztuk Walki Tengu; **Wstęp: wolny;**

01.06./11.00

BAJKOWE MELODIE - koncert symfoniczny dla dzieci w wykonaniu Orkiestry Akademii Beethovenowskiej, zespołu jazzowego oraz solistów pod dyktando Sebastiana Perłowskiego.
Amfiteatr; MOK; **Wstęp: wolny;**

01.06./19.00

KAMIL BEDNAREK - koncert
Amfiteatr; MOK; **Wstęp: 30 zł/35 zł w dniu koncertu**

03.06./10.00

XXIII FESTIWAL PIOSENKI PRZEDSZKOLNEJ
Amfiteatr; MOK, Przedszkola; **Wstęp: wolny;**

07,08,09.06.

Manewry Ochotniczych Grup Ratunkowych – zawody dla szkół
Amfiteatr; OGR, MOK; **Wstęp: zapisy wg. regulaminu;**

08.06./09.00

Podhale Tour
Chabówka Wyciąg u Żura; Towarzystwo Cyklistów Orzeł; **Wstęp: wolny**

11-26.06.

Spartakiada Integracyjna Dzieci i Młodzieży
Stadion K.S. Wierchy, sanatoria; MOK, Sanatoria; **Wstęp: wolny;**

14.06. – 31.08.

Plenerowa wystawa fotograficzna – Gorce – ukochane góry Jana Pawła II
Amfiteatr; MOK, GPN; **Wstęp: wolny;**

14-15.06.

XXXVIII Karpacki Festiwal Dziecięcych Zespołów Regionalnych
Amfiteatr; MOK, MCK „Sokół”; **Wstęp: wolny;**

17.06.

II Festiwal Piosenki Angielskiej
Amfiteatr; MCE; MOK; **Wstęp: wolny;**

19.06.

Międzynarodowy Spływ na Dunajcu w święto Bożego Ciała (w zależności od chętnych) - 4 dni.
J.Czorszyńskie; TKKF Carlina;

21.06./14.00

150 lecie leczenia uzdrowiskowego Ceremonia wręczenia Orderu Uśmiechu dyr. Joachimowi Buchwaldowi
Amfiteatr; ZSU, IGIChP, Burmistrz Rabki-Zdroju, MOK; **Wstęp: wolny;**

29.06.

Perły Małopolski
Rabka-Zdrój, Gorczański Park Narodowy;
Biuro Promocji Regionów; **w zależności od wybranego dystansu**

lipiec/sierpień od pon.-pt.

Taneczne Wakacje
Amfiteatr; Burmistrz Rabki-Zdroju; **Wstęp: wolny;**

01, 08, 15, 22.07.

W HOŁDZIE ŚWIĘTEMU JANOWI PAWŁOWI II - XI Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej im. Ks. Kamila Kowalczyka
Kościół św. Teresy; Muzeum im. Wł. Orkana, MOK; **Wstęp: wolny;**

04-06.07.

Weekend z TVS
Rabka-zdrój; Burmistrz Rabki-Zdroju, Rabkoland, Gorvita, Uzdrowisko Rabka S.A.; **Wstęp: wolny;**

05.07.

Festyn Strażacki - Powitanie Lata
Ponice; OSP Ponice; **Wstęp: wolny;**

10, 11, 12.07.

Festiwal Literatury
Amfiteatr; Biblioteka Miejska; **Wstęp: wolny;**

10.07./16.00

Goście specjalni Jubileuszu 150-lecia Lincolnshire Youth Symphonic Wind Band pod dyr. Davida Doreya 50-osobowa orkiestra z Anglii
Amfiteatr; MOK; **Wstęp: wolny;**

12.07./09.00 noc

Odkryj Beskid Wyspowy Luboń Wielki
Polczakówka, Luboń Wielki; Gminy Beskidu Wyspowego; **Wstęp: wolny;**

18.07.

Spektakl „Bam Bam”
Galeria pod Aniołem; Stowarzyszenie Lokomotywa; **Wstęp: wolny;**

19.07.

Gadafest
Bulwary nad Poniczanką; Co ludzie Powiedzą; **Wstęp: wolny;**

Kolejne otwarte Dni Seniora w Rabce-Zdroju

W dniach 14-15 czerwca już po raz trzeci **Rabczański Uniwersytet Trzeciego Wieku** w Rabce –Zdroju organizuje otwarte **Dni Seniora**, których podstawowym celem będzie pokazanie dorobku naszego Stowarzyszenia, jak i wyników naszych działań skupionych na kreowaniu pozytywnego wizerunku osób starszych, utrwalaniu więzi międzypokoleniowych, aktywizowaniu środowiska społecznego w obcowaniu z regionalnym dorobkiem kulturowym i promowaniu aktywności fizycznej. Będzie również okazja do doskonałej zabawy i możliwości spędzenia pożytecznie i ciekawie dwóch dni.



W pierwszym dniu planujemy „**Spotkanie z kulturą**”. O godz. 10:00 w sali MOK (Galeria „Pod Aniołem”) ogłoszone zostaną wyniki Konkursu literacko-plastycznego „**Seniorzy dzieciom**”, po czym nastąpi wykład **dr Anny Mlekođaj** pt. „**Dziecko w literaturze Podhala**”, wystawa prac plastycznych słuchaczy RUTW, a także występ kabaretu „**Zielono mi**”, krótki koncert chóru **Cantabile** i uroczyste zakończenie roku akademickiego 2013/2014.

W drugim dniu od godz. 16:00 organizujemy **Rodzinny piknik pod Krzywoniem**, w ramach którego odbędzie się mini- rajd, gry zespołowe, występ grupy tanecznej i na zakończenie biesiada przy grillu i ognisku oraz wspólne śpiewanie.

Zapraszamy do udziału w Dniach Seniora wszystkich mieszkańców, wczasowiczów i kuracjuszy!

Rabczański Uniwersytet Trzeciego Wieku, liczący obecnie ponad 100 słuchaczy, kończy w tym roku ósmy rok swej działalności. Był to rok bogaty w wiele wydarzeń kulturalnych i sportowych. Oprócz statutowej działalności, w tym roku akademickim zorganizowaliśmy I Ogólnopolską Senioriadę Zimową na Podhalu, ogłosiliśmy Konkurs literacko-plastyczny „**Seniorzy dzieciom**”, który zakończy się wydaniem książeczki. Od października ubiegłego roku Stowarzyszeniem kieruje nowy Zarząd a od stycznia tego roku, dzięki przychylności władz miasta, mamy nową siedzibę.

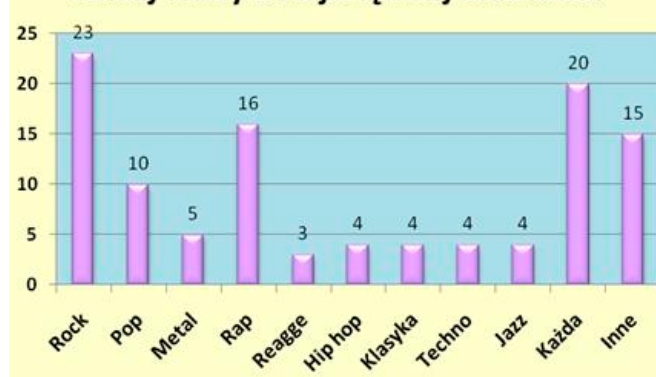
Zachęcamy mieszkańców Rabki-Zdroju, którzy chcą zachować aktywność intelektualną i fizyczną oraz cieszyć się życiem jak najdłużej w gronie przyjaciół, aby zapisali się do naszego Stowarzyszenia. Członkiem RUTW może zostać każdy, kto ukończył 50 lat, akceptuje cele statutowe Stowarzyszenia, opłaci składkę roczną w wysokości 81 zł. Zapisy przyjmuje Sekretariat w godz. 9-14 mieszczący się przy ul. Parkowa 5 w Rabce-Zdroju.

/es/

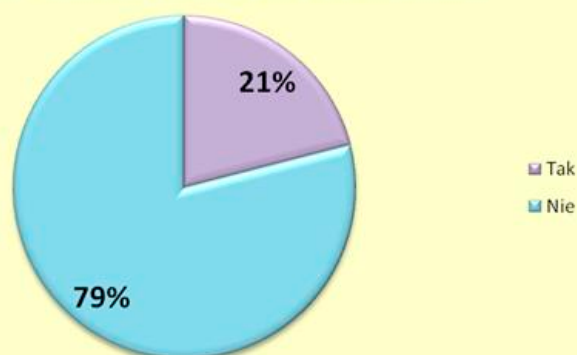
Muzyczna ankieta

Nasza redakcja postanowiła przeprowadzić ankietę na temat muzyki wśród mieszkańców Rabki i okolic. Zapytaliśmy 80 różnych osób o ich preferencje oraz umiejętności muzyczne. Wyniki nie były szczególnie zaskakujące. Na pierwsze pytanie: „Czy lubisz słuchać muzyki?” 100% ankietowanych zaznaczyło „tak”, a większość reagowała uśmiechem i odpowiedzią „A kto nie lubi?”. Gusty muzyczne Rabczan są bardzo zróżnicowane, ale większość twierdzi, że nie ogranicza się do jednego gatunku, tylko słucha paru lub po prostu wszystkiego. Na pytanie o ulubionych wykonawców padło chyba tyle odpowiedzi, ile było ankietowanych. Wiadomo – jesteśmy inni i lubimy różne rzeczy, ale w muzyce piękne jest to, że każdy, bez wyjątku, znajdzie coś dla siebie.

Jakiej muzyki najchętniej słuchasz?



Czy grasz na jakimś instrumencie?



Muzyczna edukacja w Rabce

Do filii Państwowej Szkoły Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Rabce-Zdrój uczęszcza obecnie stu trzech młodych artystów. Szkoła istnieje już od ponad pół wieku. Przez te kilkadziesiąt lat tysiące muzyków zgłębiało w jej murach tajniki swojej pasji.

Obecnie w szkole udzielane są lekcje gry na takich instrumentach jak: skrzypce, fortepian, gitara, klarnet, akordeon, trąbka, flet poprzeczny i keyboard. Dodatkowo uczniowie uczęszczają na zajęcia z rytmiki, kształcenia słuchu i audycji muzycznych. Nauka trwa 6 lat i zapewnia wykształcenie muzyczne na poziomie pierwszego stopnia. W każdym semestrze instrumentalści zdają egzamin, który ma na celu sprawdzenie nabytych umiejętności i poczynionych postępów. Przy szkole działa również społeczne ognisko muzyczne. Lekcje odbywają się popołudniami i często kończą późnym wieczorem, jednak nie jest to problemem, ani dla nauczycieli, ani tym bardziej dla utalentowanych, spragnionych wiedzy muzyków.

W ramach ogólnej edukacji muzycznej w szkole odbywają się również zajęcia chóru „Chochliki”, które już od kilkunastu lat prowadzi Pani **Małgorzata Majda**. W każdy poniedziałek przez półtorej godziny uczniowie klas 4-6 ćwiczą pod czujnym okiem Pani Dyrygent. Sama uczęszczałam na te zajęcia przez 3 lata – atmosfera była naprawdę niesamowita, a każda przygotowywana piosenka zamieniała się w miniaturowe dzieło sztuki. Utwory zawsze wykonywane są w trzech głosach: sopranie, alcie i tenorze. Raz w każdym semestrze chór daje tematyczny koncert w Teatrze Lalek „**Rabcio**”. Repertuar jest bardzo różnorodny. Występy przez ostatnie lata przybliżały słuchaczom muzykę rosyjską, żydowską, cygańską i ukraińską. Na jednym z koncertów wykonywane były też najpiękniejsze arie świata, a na innym chór zaprezentował utwory zespołów regionalnych „Śląsk” i „Mazowsze”. W okresie świątecznym chór dodatkowo zawsze śpiewa kilka kolęd, zachwycając zarówno wykonaniem, jak i aranżacją. Ciekawym i innowacyjnym pomysłem było wykonanie rap-kolędy, które szybko zyskało uznanie, przede wszystkim wśród rabczańskiej młodzieży (prawie tysiąc wyświetleń na YouTube). W tym semestrze „Chochliki” przygotowują występ, podczas którego zaprezentują utwory w stylu czarnej Afryki: „**In the Jungle**”, „**Oh, Happy Day**” oraz „**Africa**”. Chór współpracuje, z działającym w szkole zespołem smyczkowym pod kierownictwem Pana **Piotra Dziechciowskiego**. „Chochlikom” akompaniuje również, grający na fortepianie, Pan **Krzysztof Groński**.

Chór ma na swoim koncie wiele godnych podziwu osiągnięć. Reprezentuje i promuje naszą miejscowość na konkursach regionalnych, ogólnopolskich i międzynarodowych, zgarniając najwyższe wyróżnienia. Dzięki wielkiemu wysiłkowi Pani Dyrygent oraz jej podopiecznych występy zawsze są na najwyższym poziomie i dopięte na ostatni guzik. Słuchacze często ocierają łzy wzruszenia, nie wyłączając jury. Gdziekolwiek „Chochliki” się pojawią pokazują

wielką klasę i pełen profesjonalizm. Świadczą o tym ich liczne nagrody. Chór zdobył I miejsce oraz nagrodę Grand Prix w Konkursie Kolęd i Pastorałek w Zakopanem, zajął I miejsce w Finale XI Ogólnopolskiego Festiwalu Kolęd i Pastorałek. W ogólnopolskim konkursie w Będzinie chór brał udział dwa razy – w 2005 roku oraz 6 lat później, dwukrotnie zdobywając I miejsce. Można by tak wymieniać jeszcze bardzo długo.

A przecież chór wcale nie ma stałego składu. Młodzież nieustannie odchodzi, a na jej miejsce pojawia się nowa. Wszystkie nagrody i wyróżnienia to w lwiej części zasługa niezrównanej Pani **Małgorzaty Majdy**, która zawsze wkłada całe serce i duszę w przygotowanie swoich podopiecznych, a oni to dostrzegają i oczywiście doceniają. Pani Małgorzata uczy w szkole już od 29 lat. Poza prowadzeniem chóru, udziela również lekcji gry na fortepianie. Jej uczniowie odnoszą ogromne sukcesy w przeróżnych konkursach oraz przeglądach, takich jak Regionalny przegląd Uczniów Klas Fortepianu w Nowym Sączu, Konkurs im. I. J. Paderewskiego, Brzdące Dźwiękiem Malujące, czy Ogólnopolski Konkurs Pianistyczny w Warszawie. Podobnie jak w przypadku „Chochlików” nagród jest już tyle, że nie sposób wymienić je wszystkie. Pani Małgorzata została odznaczona przez Ministra Kultury Pana **Kazimierza Ujazdowskiego** jako „Zasłużona Dla Kultury Polski”. Sama Pani Małgorzata, zapytana o swoją pracę, odpowiada bez wahania: „*Kocham to, co robię. Zarówno lekcje gry na fortepianie, jak i zajęcia z chórem sprawiają mi wielką przyjemność i satysfakcję. To moja pasja*”. Więcej o Pani Majdzie można przeczytać w książce **Podhalanie. Słownik biograficzny**, w którym zamieszczona jest biografia artystki. Dodatkowo młodzi muzycy niejednokrotnie mają szczęście spotkać się z Panią Małgorzatą, gdyż zasiada w jury wielu okolicznych konkursów.



Młodzież ze Szkoły Muzycznej jest utalentowana. Instrumentaliści z powodzeniem reprezentują Rabkę w przeróżnych konkursach, otrzymując bardzo wysokie miejsca. W dwupiętrowym budynku szkoły muzycznej, na wszystkich ścianach wiszą dyplomy i wyróżnienia zdobyte przez młodych muzyków. Szkoła Muzyczna odgrywa ogromną rolę w życiu kulturalnym Rabki. Biorąc udział w konkursach, jej uczniowie rozślawiają naszą miejscowość w całej Polsce. Mają również okazję poznać w niej wielu

rówieśników o podobnych zamiłowaniach, co może zaowocować w przyszłości założeniem wspólnego zespołu, bądź przyjaźnią i wspólnym muzykowaniem. Uczniowie śpiewający w chórze mają okazję ćwiczyć i rozwijać swoje umiejętności wokalne, a Pani Dyrygent stara się wykształcić u nich poczucie dyscypliny artystycznej, a także odpowiedzialności i umiejętności pracy w grupie.

Dla wszystkich utalentowanych młodych ludzi, którzy mają ochotę rozpocząć swoją przygodę z muzyką, drzwi Szkoły Muzycznej są szeroko otwarte. Każdego roku w maju odbywają się egzaminy wstępne. Nauka gry na instrumencie wymaga wielu lat ciężkiej pracy, ale wynika z tego pasja na całe życie. Jest to coś, co odróżnia od reszty społeczeństwa, bowiem muzycy uczą się słyszeć więcej i dostrzegać muzykę w świecie. Oprócz nauki czytania nut, poczucia rytmu i teorii muzyki, która bezpodstawnie wszystkich zniechęca, szkoła muzyczna odkrywa w młodym artyście wewnętrzną wrażliwość oraz umiejętności, z których sam nie zdawał sobie sprawy.

*Natalia Radiowska
i Magdalena Kościelniak,
uczennice I LO w Rabce*

Od ROMERA do Hołdu Pruskiego

Oliwię Buchwald –Zięcinę pamiętam jako małą dziewczynkę: ładną, pogodną, bardzo grzeczną. Mieszkała w pobliżu mnie, często się spotykałyśmy. Gdy trafiła do I LO im. E. Romera spotykałyśmy się jeszcze częściej. Dała się poznać jako świetna uczennica. Teraz to konserwator zabytków, mama dwóch ślicznych jak ona dziewczynek, która zachowała swój dziewczęcy wdzięk i uśmiech.

Magdalena Tomalak: Jak wspominasz Rabkę swojego dzieciństwa?

Oliwia Buchwald-Zięcina: Pierwsze wspomnienia z Rabką mam nie najlepsze. Mój brat jako dziecko często zapadł na choroby dróg oddechowych. Rodzice musieli go w hospitalizować w Instytucie w Rabce. To były smutny czas. Mam w głowie kilka kadrów z odwiedzin szpitalnych: dzieci smutne i wypatrujące rodziców przez szyby szpitalnych sal i drugi obraz dzieci bawiących się w parkach przy szpitalu. Wygrzewają się w słońcu na ławkach, huśtają na huśtawkach, dookoła panuje gwar i jest wesoło. Tak jakby to nie były te same dzieci.

Po kilku latach rodzice powiedzieli nam, że będziemy się przeprowadzać do Rabki w związku ze zmianą ich miejsca pracy. To nie była dobra wiadomość, musiałam zostawić wszystko, co miało dla mnie wartość: przyjaźnie, szkołę i miejsca, które były mi bliskie. Lekko nadąsana usiadłam w ławce rabczańskiej podstawówki.

M.T. Kim są Twoi Rodzice? Jak oni odnaleźli się w Rabce?

O.B.-Z. Oboje są lekarzami. Mama jest neurologiem, Tata chirurgiem, a od 15 lat Dyrektorem Instytutu Gruźlicy i Chorób płuc w Rabce.

M.T. Ile miałas lat, gdy Twoja rodzina przeniosła się do Rabki?

O.B.-Z. Miałam 13 lat.

M.T. Jak długo się tu aklimatyzowałaś? Jakie były Twoje pierwsze wrażenia po przeprowadzce?

O.B.-Z. Długo. Dopiero w liceum zaakceptowałam Rabkę. Poznałam ludzi, z którymi przyjaźnię się do dnia dzisiejszego.

M.T. W jako sposób Rabka Cię ukształtowała?

O.B.-Z. Z upływem czasu wszystko się zmieniło. Pogodziłam się z Rabką i - co więcej - nawet ją polubiłam. Rabczańskie Liceum oprócz nauki oferowało młodzieży różne rozrywki, między innymi udział w spływach kajakowych i rajdach turystycznych. Te ostatnie cieszyły się ogromną popularnością - z wielu powodów oczywiście. Ale najważniejsze czyli zamiłowanie do gór i błękitnego nieba pozostało na zawsze. Za tym najbardziej tęsknię: przestrzeń, wiatr i Maciejowa; czy zima czy lato zawsze jest tam pięknie.

M.T. Powiedz coś więcej o Romerze. Jakie jeszcze masz wspomnienia z tej szkoły?

O.B.-Z. Liceum gromadziło młodzież z Rabki i okolic. Mieszali się różne środowiska i różne style, umysły ścisłe i artyści absolutni. Taki kościół zawsze sprzyja powstawaniu sinych osobowości. Pamiętam w pierwszej klasie uczył nas historii Leszek Świder, nauczyciel o niesamowitej pasji. Wykłady o starożytnym Rzymie i Grecji skupiały uwagę wszystkich. Ten człowiek miał prawdziwy dar. Bardzo ciepło wspominam Piotra Koleckiego. Był naszym wychowawcą. Tolerancyjny, otwarty, zawsze w pobliżu.

M.T. Jakie są Twoje ulubione miejsca w Rabce?

O.B.-Z. Bardzo lubię Park Zdrojowy o każdej porze roku.

M.T. Na jakie studia się zdecydowałaś?

O.B.-Z. Od dzieciństwa czułam zapach terpentyny i farb olejnych w naszym domu. Mój ojciec, chociaż przede wszystkim jest medykiem, ma wiele ukrytych pasji. Kocha sztukę i zawsze podziwiał artystów. Sam też rzeźbił. Dzisiaj bardzo żałuję, że większość jego prac rozeszła się po świecie. Takie były czasy. Często z rodzicami odwiedzaliśmy zakopiańskich artystów rzeźbiarzy, malarzy i takich, co zajmowali się wszystkim. Pamiętam też wizyty w domu -pracowni Hasióra w Zakopanem, który przyjaźnił się z ojcem. Ta przestrzeń budziła we mnie lęk i to się nie zmieniło do dzisiaj.

Sztuka ludowa (w dobrym wydaniu), która wówczas królowała w Zakopanem, żywe kolory i „elastyczna” forma ciała ludzkiego :) działały mocno na moją wyobraźnię. Lubię obcować w ładnymi przedmiotami i odkrywać ich historię. Wybór kierunku studiów nie był dla mnie trudny. Chciałam studiować konserwację dzieł sztuki.

M.T. Jaką pracę wybrałaś po ukończeniu studiów? Czym się zajmujesz?

O.B.-Z. Po studiach zaczęłam pracę w Pracowni Konserwacji Malarstwa, Rzeźby

i Rzemiosła artystycznego na Wawelu. Zajmuję się konserwacją obrazów ze zbiorów zamku, a jest ich niemało. Praca w muzeum daje wiele możliwości. Obiekty, które trafiają do naszej pracowni, poddawane są wielu zabiegom. Jednym z etapów pracy konserwatora jest analiza obrazu w światłach analitycznych, pobieramy także próbki pigmentów i spoiw chemicznym. Mamy szeroki wachlarz różnych sprzętów. Współpracujemy ze specjalistami z wielu dziedzin naukowych. Następnym etapem jest konserwacja i wtedy rośnie stężenie chemikaliów i odpowiedzialności.

M.T. Jakie było najważniejsze dzieło, które odnawiałaś?

O.B.-Z. Skomplikowanym przedsięwzięciem była konserwacja „Hołdu Pruskiego” Jana Matejki. Prace przy tym obrazie wykonywał zespół konserwatorów z Muzeum Narodowego w Krakowie i z Zamku Królewskiego na Wawelu. Ten dużych rozmiarów obraz wymagał od nas ogromnej pracy.

W latach 1994-2000 Profesor Karolina Lancorońska przekazała w darze do zamków Królewskich - w Krakowie i Warszawie zbiór niezwykle cennych obrazów.

Na Wawel trafiły obrazy powstałe we Włoszech w okresie od XIV do XVI wieku. Te czasami niewielkich rozmiarów dzieła zachwycają pod względem ikonograficznym i warsztatowym zarówno historyków sztuki jak i konserwatorów.

Miałam przyjemność pracować przy kilku obrazach z Kolekcji Lancorońskich.

M.T. Czy Twoje dzieci chętnie odwiedzają Rabkę?

O.B.-Z. Bardzo chętnie. Rabka z biegiem lat staje się bardzo atrakcyjnym miejscem na wypoczynek nie tylko weekendowy. Walory klimatyczne Rabki zawsze przyciągały i będą przyciągać.

M.T. Dziękuję za spotkanie i za rozmowę.

rozmawiała
Magdalena Tomalak



GADAFEST - PIKNIK MUZUCZNIE OTWARTY

GADAFEST to corocznie odbywający się w Rabce minifestiwal, mający formę otwartego pikniku muzycznego, który ma na celu przybliżenie ludziom wszelkiego rodzaju sztuk plastycznych i muzycznych. Jest to impreza całonocna, podczas której odbywa się wiele różnorodnych koncertów, warsztatów, pokazów. Odbywają się tam też warsztaty dla najmłodszych; np. w poprzednich latach przygotowano „Zagajnik elfów” – dzieci mogły w ciekawie zaaranżowanym miejscu posłuchać legend z krainy fantazy.

że to nie tylko koncerty, dlatego połączyliśmy nazwę zespołu Gadabit z festiwalem i wyszło GADAFEST. Pierwsza impreza została bardzo pozytywnie przyjęta i to nas zmotywowało do kontynuacji wydarzenia.

jest imprezą darmową i w dodatku atrakcje są rozłożone na cały dzień tak, aby najpierw działało się coś bardziej dla młodszych uczestników z opiekunami, potem coś dla młodzieży i dorosłych. Jak próbowaliśmy oszacować,

ilu ludzi mogło się przewinąć przez nasz piknik w ubiegłym roku, to wyszło nam ok. 400 osób, co mnie bardzo pozytywnie zaskoczyło.

M.T. Skąd bierzecie fundusze niezbędne do nagłośnienia koncertów czy zakupu materiałów na warsztaty?

B.H. Pieniądze niezbędne do zakupu materiałów na warsztaty otrzymujemy co roku od Urzędu Miasta. Gorzej wygląda



M.T. Ile razy Gadafest już się odbywał? Jakże masz wrażenia po poprzednich edycjach?

B.H. Do tej pory Gadafest odbył się dwa razy. Pierwszy piknik zorganizowaliśmy w lipcu 2012 roku. Skupiał on głównie lokalnych twórców sceny hip-hopowej plus zaprzyjaźnione zespoły krakowskie. Część warsztatowa jak również po-

sprawa z funduszami potrzebnymi do samej organizacji wydarzenia, wynajmu nagłośnienia, bądź honorariami dla artystów. Dwie poprzednie edycje Gadafestu udało się zorganizować dzięki wkładowi własnemu ludzi, którzy go tworzyli oraz osobom prywatnym, którzy widząc potencjał w tej imprezie, postanowili nas finansowo wesprzeć. W ubiegłym roku zbieraliśmy fundusze na zasadach crowdfundingu, czyli finansowania społecznościowego, poprzez portal polakpotrafi.pl. Cały czas ciężko znaleźć nam sponsorów, ale jeszcze nie tracimy nadziei, bo przecież kolejny piknik za kilka miesięcy, a już mamy ze sobą mocnych partnerów jakim jest np. Miejski Ośrodek Kultury.

M.T. Jakie są plany na tegoroczną edycję? Kiedy odbędzie się Gadafest 2014?

B.H. W planach jest jeszcze więcej pysznej kuchni wegańskiej, więcej atrakcji dla młodzieży i coś dla młodych rodziców. Moim marzeniem jest stworzenie na czas pikniku, tuż przy barze „U Władka” czegoś w rodzaju zaduszonego ogródka z roślinami, w którym każdy mógłby się zaszyć, pograć w karty, zjeść coś pysznego i po prostu wypocząć od codziennego zgiełku. Ile uda nam się zrealizować, zależy do zebranych funduszy i dobrych chęci wszystkich dookoła. Tegoroczny Gadafest odbędzie się 19 lipca, niezmiennie w barze nad rzeką. Serdecznie zapraszam osoby z pomysłem do włączenia się w organizację pikniku!

Festiwal odbywa się w barze „U Władka”; latem okolice baru są jedynym w Rabce spokojnym i naturalnie zielonym miejscem ze „sceną”, jakim jest tzw „dach u Władka”, co organizatorom ułatwia organizację koncertów.

Wszystkie atrakcje są darmowe. Przygotowują festiwal zapalęcy i wolontariusze. Rozmawiam z jedną z organizatorek, **Barbarą Habiedą**.

Magdalena Tomalak: Skąd wziął się pomysł festiwalu?

Barbara Habieda: Początkowo nikt z nas nie myślał o tym, żeby robić w barze „U Władka” imprezę cykliczną. Po prostu, pewnego dnia przyjechali do Rabki chłopaki z krakowskiego zespołu Gadabit, poznali Pana Władka z baru nad rzeką i zauroczeni tym miejscem, jego klimatem, który jest trochę „oldschoolowy” i jednocześnie „dziko” zielony, postanowili, że wrócą tutaj ze swoimi przyjaciółmi zrobić jakąś fajną imprezę. I tak to się zaczęło. Bardzo spontanicznie. Chcieliśmy to wydarzenie jakoś ciekawie nazwać, tak, żeby wiadomo było,

kazy były prowadzone przez Rabczan. Rok później chcieliśmy spróbować czegoś innego i jeśli chodzi o muzykę i o pozostałe atrakcje. Myśleliśmy cały czas o stworzeniu wydarzenia, które będzie interesujące dla wielu warstw ludzi, dlatego zaczęliśmy poszukiwać zespołów z różnych nurtów muzycznych oraz szukać ciekawych warsztatów, nieznanych jeszcze na rabczańskiej ziemi. Tak znalazło się kilku zapaleńców, którzy przyjechali do Rabki i stworzyli z nami Gadafest 2.

Jakie mam wrażenia? Jak najbardziej pozytywne, ponieważ okazuje się, że ta impreza potrafi przyciągnąć do naszego miasta osoby pełne pozytywnej energii, a tego, mam wrażenie, nam Rabczanom często brakuje. Dzieje się tak pewnie za sprawą współorganizatorów, za którymi przyjeżdżają bardzo otwarci na tego typu wydarzenia ludzie, no i oczywiście za sprawą samego baru, który jest świetną odeskoczną od miasta i idealnym miejscem do wakacyjnego wypoczynku.

M.T. Jak wiele osób uczestniczy w festiwalu?

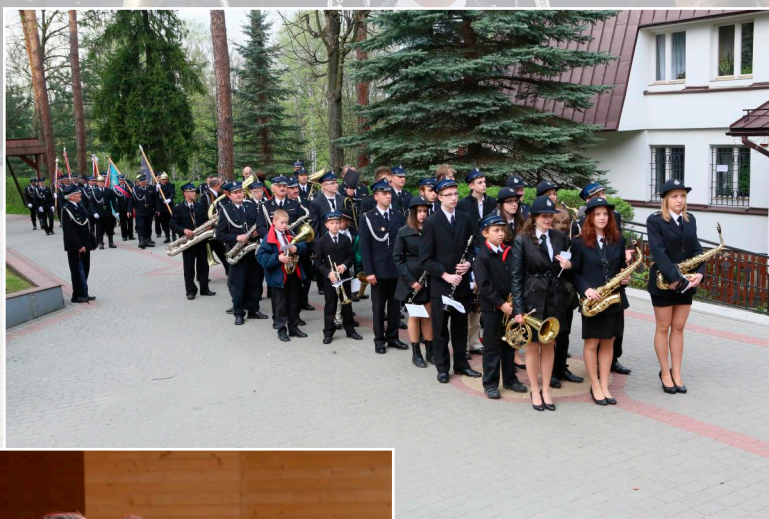
B.H. Ciężko to policzyć, ponieważ Gadafest

rozmawiała
Magdalena Tomalak

80 LAT STRAŻACKIEJ ORKIESTRY

Dnia 2 maja 2014 roku w Rabce odbyły się obchody 80-lecia istnienia Strażackiej Orkiestry Dętej. Dwudziestu siedmiu muzyków pod batutą Pana Jacka Klinowskiego dało znakomity koncert. Spośród wielu zagranych utworów szczególną uwagę należy zwrócić na napisany specjalnie na tę okazję marsz „Pozdrowienia z Rabki”.

Obchody rozpoczęły się mszą świętą o godzinie 16. Potem nastąpił przemarsz Orkiestry do amfiteatru. Tam wszystkich przywitała Pani Burmistrz, a po niej krótką przemowę wygłosił dyrygent Orkiestry, Pan **Jacek Klinowski**. Na uroczystościach byli obecni między innymi przedstawiciele sejmiku, wojewoda małopolski, radni powiatu, gminy. Nie zabrakło także sztandarów okolicznych OSP. Wielu członków Straży otrzymało odznaczenia za swoje zasługi. Następnie rozpoczął się koncert – słuchacze byli zachęcani przez dyrygenta do wspólnego śpiewania oraz do klaskania. Przy niektórych utworach orkiestrę wspomagał zespół **Triolki**. Wokaliści razem z Orkiestrą wykonali patriotyczne, wojskowe piosenki.



Orkiestra rozpoczęła swoją działalność już w latach przedwojennych. Dokładna data powstania nie jest znana, jednak z pewnością był to rok **1932** lub **1934**, więc jeszcze przed założeniem Ochotniczej Straży Pożarnej (**1937r.**). Tak naprawdę nie wiadomo, kto zainicjował utworzenie Orkiestry. Można przypuszczać, że był to jakiś ksiądz, gdyż początkowo istniała ona przy **Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży Męskiej**. Na przestrzeni lat przekwalifikowała się i aktualnie działa przy **OSP w Rabce-Zdroju**. Pierwszym instruktorem i nauczycielem muzyki został Pan **Władysław Skowroński** – organista w kościele **p. w. św. Marii Magdaleny**. Natomiast nie wiadomo, kto był pierwszym kapelmistrzem. Nie zachowały się także zapiski dotyczące składu Orkiestry w początkowych latach. Wiadomo jedynie, że do Orkiestry KSM-u przyjeżdżał z Lipnika (niedaleko Myślenic) emerytowany kornecista **Antoni Jasek** oraz **Michał Stożek** -kornecista, skrzypek i basista z Kasinki Małej.

Tuż przed wojną dyrygentem został emerytowany kapelmistrz z **Ósmego Pułku Ułanów Orkiestry Wojskowej z Krakowa** – **Pan Kalinowski**. To za jego czasów rozpoczęły się letnie koncerty w parku pod Grzybkiem. Orkiestra, podobnie jak dzisiaj, występowała podczas uroczystości państwowych (3-maja, 11-listopada) i kościelnych (I Komunia, Odpust). Gra w Orkiestrze była wówczas prawdziwym zaszczytem. „Aby być dopuszczonym do występów, muzyk musiał naprawdę dobrze opanować technikę gry na danym instrumencie, mieć dostateczną wiedzę teoretyczną, a także wykazywać się nienaganną kulturą osobistą” mówi Pan **Kazimierz Lipień**, który mimo tego, iż nie był wówczas członkiem orkiestry, od początku interesuje się jej historią, dlatego bez trudu uzyskał te informacje od swoich starszych kolegów.

Podczas okupacji działalność Orkiestry została zawieszona. Wszystkie instrumenty muzyczne i nuty miały być przekazane okupatorowi. Za niepodporządkowanie się groziły surowe kary, włącznie z wywózką do Oświęcimia. Jednak dzięki odwadze i poświęceniu ówczesnych muzyków z Orkiestry, instrumenty oraz partytury ocalały, ukryte w stodole pod słomą u restauratora **Wenca** (**Franciszek Wenc** był pierwszym restauratorem w Rabce, jego lokal mieścił się przy ul. Wąskiej, koło stacji kolejowej), a także u pana **Skowrońskiego**.

Po wojnie kapelmistrzem został **Michał Daszyński**, który przez wiele lat był również organistą w **Kaplicy Zdrojowej**, a później w kościele **p. w. Świętej Teresy od Dzieciątka Jezus**. Poświęcił Orkiestrze całe swoje serce. Opracowywał utwory muzyczne i dostosowywał je do możliwości oraz poziomu grających. „Był wspaniałym człowiekiem, w sprawach orkiestry, bardzo sumiennym, wymagającym i surowym. Wiele się od niego nauczyłem” wspomina pan **Kazimierz Lipień**. Kiedy z powodu podeszłego wieku i choroby Pan Daszyński zrezygnował z prowadzenia orkiestry, dyrygentem został, grający na tenorze, **Zygmunt Kondys**. Wykształcenie muzyczne zdobył w Szwajcarii, gdzie był internowany podczas okupacji hitlerowskiej. Pod jego batutą Orkiestra brała udział w przeglądach i eliminacjach w Czarnym Dunajcu, Nowym Targu, Gorlicach i Nowym Sączu, zajmując wysokie pozycje.

Przez te wszystkie lata próby odbywały się w wielu miejscach. Początkowo w budynku koło starego kościoła (rozebrany w późniejszych latach) oraz u restauratora **Wenca**. Ćwiczone również na Zaborni, gdzie orkiestranci dowożeni byli wozem strażackim. Było to jednak dość uciążliwe, więc próby przeniesiono do starej straży (koło budynku „**Trzy Róże**”). Następnie instrumentalisci trenowali w siedzibie Państwowej Straży Pożarnej przy ul. Piłsudskiego, a później w budynku PPU. Obecnie muzycy spotykają się w starej szkole pielęgniarskiej przy ulicy Podhalańskiej.

Pan **Kazimierz Lipień**, klawecista, aranżer i kompozytor, jest muzykiem z wieloletnim doświadczeniem. W Orkiestrze gra od 1958 r i obecnie jest najstarszym jej członkiem. Pan **Kazimierz** to bardzo utalentowany i wszechstronny instrumentalista, zasłużony zarówno

ORKIESTRY DĘTEJ W RABCE

dla orkiestry, jak i dla całej Rabki. Potrafi grać na klarnecie, saksofonie oraz trąbce. Szkołę muzyczną, w której pobierał lekcje gry na klarnecie, ukończył z samymi piątkami na świadectwie. Sam napisał lub opracował wiele utworów na zespół instrumentów dętych dla Orkiestry OSP w Rabce. Zawsze bardzo angażował się w działalność Orkiestry. Jak mówi - kocha muzykę, dlatego tworzenie nowych utworów i granie sprawia mu ogromną radość. Żywo interesuje się również historią. To od niego uzyskaliśmy większość powyższych informacji.

Wśród innych zasłużonych muzyków rabczańskiej Orkiestry należy wymienić: **Michała Stożka, Henryka Witkowkiego, Franciszka Łazarskiego, Stefana Macioła, Józefa Florka, Mieczysława Lorencza, Stanisława Skwarka oraz Andrzeja Czuptę.**

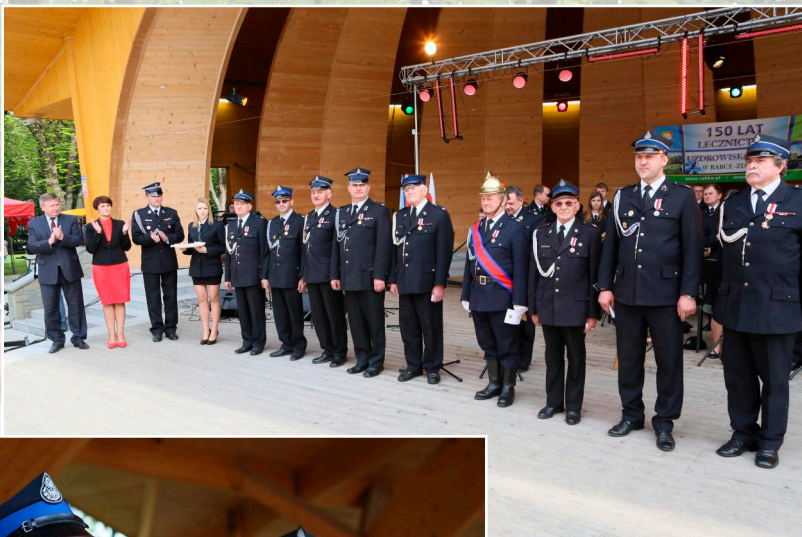
Obecnie Orkiestrę tworzą muzycy-amatorzy. Poza kapelmistrzem Panem **Jackiem Klinowskim** żaden z nich nie ma zawodowego wykształcenia muzycznego. Młodzi członkowie uczą się od starszych. W każdy czwartek o godzinie 17 w budynku przy ul. Podhalańskiej spotykają się na próbach i przygotowują utwory na występy. 27 osób w różnym wieku, o odmiennych charakterach i światopoglądach, które mimo to potrafią się doskonale zharmonizować. W ich repertuarze każdy znajdzie coś dla siebie. Grają muzykę rozrywkową, koncertową, poważną oraz marszową. Jednym słowem, Orkiestra jest wszechstronna. Wiele utworów to własne kompozycje Pana **Jacka Klinowskiego** oraz **Pana Kazimierza Lipienia**. W skład Orkiestry wchodzi instrumenty dęte, od najniższego, do najwyższego głosu.

Orkiestrę zasila również młodsze pokolenie muzyków, mających sporo do powiedzenia.

„Atmosfera jest naprawdę wspaniała. Wszyscy się dogadują i lubią. Jesteśmy bardzo zgrani” mówi Gabrysia, klarnecistka, która gra w orkiestrze już od 7 lat.

„Właściwie, gdyby nie orkiestra, nigdy byśmy się nie poznali” dodaje jej przyjaciółka Dominika, saksofonistka. W końcu od dawna wiadomo, że muzyka łączy ludzi. Gra w orkiestrze pozwala na poznanie interesujących osób o podobnej pasji. Owocuje to znajomościami, które mogą trwać całe życie i niejednokrotnie być przydatne w poszerzaniu horyzontów swojej muzycznej kariery.

Orkiestra cały czas intensywnie się rozwija. Muzycy doskonalą swoje umiejętności poprzez częste koncerty i różnorodny repertuar. Występują w wielu miejscach, dzięki czemu mają okazję zwiedzić trochę świata. 11 lat temu, wraz z siedemdziesięcioma innymi orkiestrami, odwiedzili Rzym i Castel Gandolfo, by oddać hołd Janowi Pawłowi II i cieszyć serca Włochów piękną muzyką. Pomysł wyjazdu narodził się w Wadowicach, gdzie co roku występują, aby uczcić Papieża-Polaka. Koncertowali również w znanych europejskich miastach, takich jak Wiedeń, Bratysława, czy Lwów. Zawitali także do naszej stolicy. Prowadzą działalność lokalną, grając na jubileuszach Spytkowic, Krynicy, Tymbarku, Krakowie i biorąc udział w Powiatowych Paradach Orkiestr. Uświetniają wszystkie uroczystości kościelne i państwowe na terenie Rabki-Zdroju. W wakacje, trzy razy w tygodniu, dają koncerty pod tętnią. Od 2003 roku z Orkiestrą współpra-



cuje Orkiestra Dęta OSP ze Spytkowic, prowadzona przez tego samego dyrygenta.

Granie w Orkiestrze to nie tylko obowiązki i ciężka praca, ale także przyjemności. W każde wakacje członkowie organizują kilkudniowe wycieczki i wspólnie odwiedzają różne miejsca Polski. Pojawiają się także na basenach termalnych, gdzie rano koncertują, a resztę dnia przeznaczają na zasłużony odpoczynek. Wyjazdy

tego typu skutkują silniejszą integracją członków Strażackiej Orkiestry. Nic tak przecież nie spaja, jak wspólne spędzanie wolnego czasu. A to potem daje wspaniałe efekty podczas gry.

Orkiestra jest otwarta na nowych członków. *„Formacja jako swój cel wyznacza dalsze rozbudowywanie pokoleniowe i doskonalenie posiadanego potencjału.”* mówi dyrygent Pan **Jacek Klinowski**. *„Niezwykle ważna jest nieustanna rotacja, tak aby w przypadku, gdy starszy członek musi zrezygnować, przychodzili młodzi, pełni entuzjazmu instrumentalści”* dodaje. Pan dyrygent gorąco zachęca wszystkich zainteresowanych artystów, by przyszliz na próbę i spróbowali swoich sił. Nie należy zrażać się wstępnym egzaminem, który ma sprawdzić posiadane już umiejętności i pomóc przydzielić odpowiednie miejsce w Orkiestrze. Nikt nie rodzi się Lee Morganem. A nawet sam Lee Morgan nie urodził się przecież z trąbką w rękę. Potrzeba dużo pracy i praktyki, a grając w orkiestrze można się naprawdę wiele nauczyć. Daje to wiele nowych możliwości oraz ogromną motywację. Nic przecież tak nie skłania do działania jak świadomość, że trzeba współgrać z całą grupą muzyków, aby stworzyć coś, do czego cały czas wszyscy dążą - harmonii, z której wyłania się muzyka. Brzmienie orkiestry, choć dzieli się na głosy i barwy, jest wynikiem współpracy. Granie w orkiestrze pozwala na rozwój własnej osobowości, jako jednostki, która musi umieć pracować w grupie, dla jej wspólnego dobra. A oprócz tego daje mnóstwo radości i wielką satysfakcję, o czym przekonałyśmy się, obserwując muzyków podczas ich jubileuszowego występu.

*Natalia Radiowska i Magdalena Kościelniak,
uczennice I LO*

W rytm drumbasu i sanzy

Mówiąc o muzyce w Rabce – Zdroju, trudno pominąć **PIOTRA KOLECKIEGO** – współzałożyciela nieistniejącego już „Teatru Dźwięku Atman” i grupy „Pathman”, projektu, przez który od 1998 roku przewinęło się już kilkunastu muzyków. W poszukiwaniu interesujących go dźwięków, muzyk konstruuje rozmaite instrumenty i narzędzia muzyczne. Ponadto zajmuje się fotografią, plastyką, był nauczycielem informatyki, udziela się w Stowarzyszeniu Kulturowy Gościniec i jest redaktorem naczelnym konkurencyjnych (?) „Wiadomości Rabczańskich”.

Piotr Kolecki zajął się muzyką, będąc jeszcze uczniem szkoły podstawowej. Razem z kolegami rozwijał swoje pasje w piwnicy domu znajomego, gdzie mieściła się ciemnia fotograficzna, pracownia malarska, rzeźbiarska i studio nagrań. Jeden z przyjaciół posiadał elektryczną gitarę, z resztą instrumentów było różnie, np. funkcję perkusji pełniły pudła kartonowe różnych rozmiarów. W okresie nauki w Liceum im.E.Romera zespół rozwinął się, **Adam Skowroński** (późniejszy student elektroniki) zbudował syntezator dźwięków z klawiaturą od radia, który wydawał ciekawe, sinusoidalne dźwięki. Inspiracją dla młodych artystów były zespoły, które nie podążały utartą ścieżką, ale szukały czegoś nowego, jak Pink Floyd, czy polski Breakout **Tadeusza Nalepy**. Pierwsze nagrania realizowali we własnym studio wyposażonym w magnetofon cztero-ścieżkowy ZK140T, a pierwszy poważny koncert grupa zagrała na... swojej studniówce, w sali Romerowskiej w budynku Jaworzyna I LO im.E.Romera w Rabce. Wtedy to, perkusista, **Włodek Jamroż**, po raz pierwszy zagrał na prawdziwej perkusji, **Piotr Kolecki** na prawdziwej, czerwonej gitarze elektrycznej, do prawdziwego mikrofonu śpiewał **Andrzej Mykietyń**, a przy klawiszach zasiadł **Artur Ruciński**.

W domu miał do dyspozycji akustyczną gitarę, którą w Związku Radzieckim za 12 rubli kupił mu przyjaciel. Pewnego razu, po usłyszeniu gitarzysty **Johna McLaughlina**, zrezygnowany wyrzucił swój instrument przez okno. Oczywiście zaraz po niego pobiegł i na szczęście nie uległa ona zniszczeniu. Oglądając okładkę płyty **McLaughlina** zauważył, że uzyskuje on ciekawe brzmienie dzięki głębokim wcięciom między progami, dlatego postanowił ulepszyć swoją gitarę

i szlifował wyprofilował gryf między progami. Ponadto wymyślił oryginalny strój i dzięki tym zabiegom instrument uzyskał oryginalne brzmienie, które budziło podziw wśród słuchaczy.

Podczas studiów zainteresował się muzyką indyjską i podjął współpracę z zespołem „18 września Atman”, który nie grał typowej hinduskiej muzyki, natomiast samo podejście do muzykowania było podobne do muzyków Bliskiego i Dalekiego Wschodu – nie używali zapisu nutowego – po prostu wiedzieli co chcą osiągnąć i dążyli do postawionego przez siebie celu. Aby to osiągnąć, posługiwali się instrumentami muzycznymi z różnych stron świata, takimi jak cymbały, czeng, sanza, cytra, czuryngi, łuki muzyczne, sitar, didgeridoo, czy słowacka fujara pasterska. *Jeżeli stykają się różne instrumenty z różnych kultur i do tego jeszcze różni muzycy, to wtedy powstanie coś nowego, ciekawego* – podsumowuje **Piotr Kolecki**. Koncerty Teatru Dźwięku Atman uświetniał taniec, wystawy obrazów, wykłady **Andrzeja Szyszko Bohusza**. W latach 1982 – 1998 zespół w składzie: **Marek Leszczyński, Marek Styczyński i Piotr Kolecki** grał po całej Europie, dając kilkaset koncertów w Polsce, Niemczech, Belgii, we

Włoszech, Szwajcarii, na Węgrzech, Słowacji i Litwie. Ten okres udokumentowany został licznymi wydawnictwami (kasetami, płytami winylowymi i CD), które ukazały się w Polsce, w Niemczech, w Szwajcarii, we Włoszech i w Stanach Zjednoczonych. W 1997 roku „Atman” przeszedł do historii, nie oznaczało to jednak końca muzykowania rabczańskiego artysty, kontynuował on bowiem współpracę z **Markiem Leszczyńskim** w ramach formacji pathMAN. Choć przez lata grono odbiorców specyficznego typu muzyki zmieniło się nieznacznie, to po 1989 roku zespół napotkał na nowe problemy z miejscem koncertowania. Przed przemianami ustrojowymi w wielu miejscowościach Polski istniały ośrodki kultury, w których były odpowiednie warunki do grania nietypowej muzyki, jednak w latach dziewięćdziesiątych ich miejsce zaczęły zajmować kluby, w których organizację koncertów muzyki z pathMANa uznali za bezcelową, bowiem muzyka grana przez nich nie nadaje się do tańczenia, trzeba się w nią wsłuchać w skupieniu.

Pomimo trudności **Piotr Kolecki** nadal koncertuje, co więcej, ciągle zaskakuje nowymi pomysłami. Jednym z nich była druga odsłona projektu **Made in Rabka II**, realizowanego przez Kulturowy Gościniec, którego celem, jak wyjaśniali organizatorzy, była *promocja twórczości muzycznej z Rabki i jej okolic oraz próba stworzenia oryginalnej, rabczańskiej sceny muzycznej*. W ramach projektu zaprezentowało się kilkadziesiąt muzyków z Rabki – Zdroju i okolic. *Wydawało się, że coś drgnęło, ale nie drgnęło* – ze smutkiem stwierdza pan Kolecki i dodaje, że kluczem do sukcesu jest własna determinacja, chęć pokazania swoich umiejętności: *Jeżeli czegoś się bardzo chce i się do tego dąży, to nie jest powiedziane, że się musi to osiągnąć, ale jest duże prawdopodobieństwo, że się to osiągnie*. Nikogo nie powinien więc dziwić fakt, że rabczański muzyk pod koniec 2012 roku wydał solową płytę *The Spices*, a w marcu tego roku ukazała się nowa płyta grupy „pathMAN” zatytułowaną *Monady*. Na to wydawnictwo składa się jedenaście utworów autorstwa Piotra Koleckiego i Marka Leszczyńskiego, a 2 maja muzycy na żywo zaprezentowali je w rabczańskiej Księgarni-Kawiarni „Między Słowami”.

W tym samym miejscu, 26 kwietnia Piotr Kolecki zaprezentował coś zupełnie nowego, co dla przyjaciół było wielkim zaskoczeniem – piosenki śpiewane przy akompaniamencie gitary. Niestety, z powodu nie najlepszego nagłośnienia, trudno było usłyszeć i zrozumieć słowa piosenek. Tak więc, Panie Piotrze – trzeba koniecznie powtórzyć ten koncert.

Maciej Waclawik,
uczeń I L.O.



fol. Marusz Marcinkowski



Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym Koło w Rabce-Zdroju (PSOUU) 1998 -2014

Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym (PSOUU) Koło w Rabce-Zdroju powstało 30 czerwca 1998 roku. Głównym zamierzaniem, dla którego powstała organizacja, było utworzenie placówki edukacyjno-rehabilitacyjnej dla osób niepełnosprawnych.

Wzorem sąsiednich kół PSOUU czynione były starania o pozyskanie budynku oraz środków finansowych na działalność edukacyjno- rehabilitacyjno- wychowawczą. Po 13 latach Stowarzyszenie otrzymało od Urzędu Miejskiego budynek, w którym mieściła się wcześniej Wyższa Podhalańska Szkoła Zawodowa.

Dwa lata trwało przygotowanie projektu przebudowy domu o powierzchni ok.1500 m² dla potrzeb osób niepełnosprawnych zgodnie z przepisami prawa budowlanego i innymi. Potrzebne stały się opinie specjalistów i ekspertów. Trudność stojąca przed członkami Stowarzyszenia dotyczy pozyskania kwoty ponad 1mln złotych na przeprowadzenie remontu, który rozpocznie się w roku bieżącym. Znaczną kwotę może przekazać Urząd Marszałkowski ze środków PFRON. Jednak Stowarzyszenie musi zabezpieczyć większość potrzebnej kwoty. Wsparciem staje się pozyskiwanie 1% podatku, aukcje charytatywne i życzliwość osób, które mogą wesprzeć tak ogromne wyzwanie. Sprawy bieżące związane z utrzymaniem pustego budynku, zwłaszcza w okresie zimowym, przygotowanie projektu przebudowy wraz z ekspertyzami pochłonęło już wiele zgromadzonych oszczędności. Jest potrzeba nowych pomysłów i wyzwań, które przyniosą korzyści finansowe dla dobra osób niepełnosprawnych, ich rodzin i całej społeczności lokalnej.

W przyszłości, która pozwoli na otwarcie Zespołu Placówek Specjalnych znajdują się: Ośrodek Rehabilitacyjno- Edukacyjno- Wychowawczy (OREW), Wczesne Wspomaganie, Środowiskowy Dom Samopomocy (ŚDS), Warsztaty Terapii Zajęciowej (WTZ), w dalszej przyszłości Ośrodek Wczesnej Interwencji (OŚI). Znajdą w nich swoje miejsce dzieci w wieku od 3 lat do wieku starszego z niepełnosprawnością intelektualną i ze sprzężonymi niepełnosprawnościami. A w dalszej przyszłości od wieku niemowlęcego. Wszystkie zostaną objęte kompleksową opieką rehabilitacyjno -edukacyjno -wychowawczą.

Członkowie organizacji realizują zadania i misję Stowarzyszenia wierząc, że społeczeństwo będzie ze zrozumieniem wspierać to, co jest gwarantem równych szans życia osób w różnym stopniu niepełnosprawnych. Jako organizacja ogólnopolska przyjęła za cel „działanie na rzecz wyrównywania szans osób z upośledzeniem umysłowym, tworzenia warunków przestrzegania wobec nich praw człowieka, prowadzenia ich ku aktywnemu uczestnictwu w życiu społecznym, działanie na rzecz ochrony ich zdrowia, oraz wspieranie ich rodzin.”(statut,art.4, roz. II, www.psouu.org.pl)

PSOUU Koło w Rabce-Zdroju jest organizacją pozarządową, więc buduje zaufanie społeczne samodzielnie. Każde Koło PSOUU w swoim środowisku. Jego członkowie nieustraszeni dążą do zrealizowania wspólnych celów. Pomimo optymistycznych nastrojów, życzliwości dobrych ludzi, przychylności



urzędów, ogromnej determinacji, martwią się nieustannie o los swoich dzieci. Nie wiedzą co naprawdę przyniesie im los. Zdani są sami na siebie, na swój pomysł, zaradność, mobilność, umiejętności czy kompetencje. Pracę na rzecz Stowarzyszenia prowadzoną nieodpłatnie. Przyjmują na siebie odpowiedzialność materialną, finansową a przede



wszystkim odpowiedzialność za przyszłość swoich dzieci. Pomimo trudności i niepewności, dążą do realizacji priorytetowych zadań, starają się brać udział w życiu publicznym. Zapoznają podopiecznych ze światem przyrody, sztuki, tradycji ludowej, korzystają z dziećmi z rehabilitacji, rozwijają ich zdolności, zainteresowania, uczą wiary we własne siły i osiągania sukcesów. Organizują: spotkania mikołajowo-świąteczne, wycieczki turystyczne - krajoznawcze, ogniska, zabawy sprawnościowe, wyjazdy do kina, teatru, na zajęcia z hipoterapii i na basen. Przez wiele lat brali udział w przeglądzie piosenki religijnej "Panu śpiewać chcę". We współpracy z administracją publiczną, szkołami specjalnymi, ośrodkami dla osób niepełnosprawnych od 2003 do 2013 roku byli współorganizatorem Spartakiad Integrycyjnych Dzieci i Młodzieży pod patronatem mistrza olimpijskiego Roberta Korzeniowskiego w Rabce-Zdroju. Przez wiele lat w dniu 5 maja organizowali na terenie miasta Dni Godności Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną, w których mogła wziąć udział cała społeczność uzdrowiska.

Grupa osób reprezentująca interesy osób niepełnosprawnych dąży do celu, w którym sprawni inaczej staną przed takim samym dostępem do edukacji, do rozwoju swoich umiejętności i zdolności jak dzieci sprawne. Będą mogli podjąć wyzwanie na miarę swoich możliwości, spełnić swoje marzenia i bez jakichkolwiek barier skorzystać z danej im szansy na osiągnięcie sukcesu.

Elżbieta Gryz

**Polskie Stowarzyszenie na Rzecz z Upośledzeniem
Umysłowym Koło w Rabce-Zdroju
ul. Podhalańska 42b, 34-700 Rabka-Zdrój,
e-mail: zk.rabka@psouu.org.pl
<http://www.niepełnosprawni.rabka-net.pl/>**

**ORGANIZACJA POŻYTKU PUBLICZNEGO/OPP/
Nr KRS 0000365333**

„Majeranki” to zespół, który powstał w 2005 roku przy Stowarzyszeniu Miłośników Kultury Ludowej w Chabówce. Kierownikiem i założycielem grupy artystycznej jest Pani Dorota Majerczyk, etnolog i folklorysta. Zespół tworzą dzieci i młodzież, które pod czujnym okiem opiekunów poznają góralską tradycję. „Majeranki” to grono osób wszechstronnie uzdolnionych, energicznych i pracowitych, niebojących się podjąć nowe wyzwania.

okazję do zaprezentowania swojego programu artystycznego. Poprzeczka została podniesiona bardzo wysoko. Każdy występ zachwycał nie tylko wykonaniem wokalnym, ale również choreograficznym. Jednym z warunków wystąpienia na festiwalu było zgłoszenie kandydatki do wyborów Miss. Reprezentantką „Majeranek” została 14-letnia Monika Potaczek z Olszówki. Młodziutka góralka zachwycała jury swoją delikatnością, gracją, a przede wszystkim naturalnością. Po jej wykonaniu utworu „Górale, górale” i pozdrowieniu publiczności słowami „Me gusta Ekwador!” nikt nie miał wątpliwości, że to właśnie nasza rodaczka wygra konkurs. I tak też się stało! Monika, która nigdy wcześniej nie

Górale podbijają Amerykę Południową

W lutym tego roku 28 członków zespołu miało szansę wziąć udział w wycieczce do Ekwadoru. Ciężka praca i miesiące przygotowań sprawiły, iż żadne przygód „Majeranki” miały okazję stanąć twarzą w twarz z ekwadorskimi Indianami. Pomysł na wyprawę zrodził się 2 lata temu. Szczególny wkład w jego realizację miała Pani Ewelina Jurzec wraz z mężem Danielem, który jest rodowitym mieszkańcem Ekwadoru. Dzięki pomyślności i zaangażowaniu wielu osób marzenie o wyprawie „na koniec świata” stało się realne. Oprócz dawania licznych występów, młodzież poznawała kulturę i sposób życia tamtejszych plemion.

„Z takiego wyjazdu wynosi się wielokrotnie więcej, niż by się przeczytało w dziesięciu książkach. Tego trzeba po prostu dotknąć... doświadczyć.” – mówi Pani Dorota.

Aby dotrzeć do celu podróznicy, musieli pokonać trasę, która wiodła przez Wiedeń, Zurich, Barcelonę oraz Miami. Podróżnicy przed dotarciem do Quito zostali podzieleni na dwie grupy. Pierwsza pod kryptonimem „Barcelona” spędziła dwa dni w Hiszpanii zwiedzając słoneczną stolicę Katalonii. Natomiast druga część zespołu, korzystając z okazji, wybrała odpoczynek w Miami na Florydzie. Już 27 lutego obie grupy wylądowały w stolicy Ekwadoru, gdzie zostały przywitane przez konsula honorowego RP Pana Tomasza Morawskiego. Pierwszym celem wyprawy był Festiwal w Ambato. Na karnawał kwiatów i owoców przybyły zespoły folklorystyczne z Argentyny, Chile, Ekwadoru, Izraela, Peru, Polski i Ukrainy. Wszyscy uczestnicy zostali serdecznie przywitani podczas inauguracji przez samego prezydenta miasta: Rafaela Correa. Przed głównym koncertem wieczornym każda z grup miała

brać udział w tego typu konkursach, zjednała sobie serca Ekwadorczyków.

„Te dziewczyny, które tam były, brały udział wcześniej w konkursach takich jak ten. A ja? Nie miałam pojęcia, co robić, bo spóźniłam się na próbę. Konkurs był prowadzony w języku Hiszpańskim, nawet nie wiedziałam, kiedy zostały ogłoszone wyniki... Nagle wszyscy mi gratulują. Okazało się, że wygrałam. To był szok.” – opowiada Monika.



Następnego dnia artyści wykonali prezentację dla mieszkańców oraz turystów, którzy przybyli do Ambato z najróżniejszych zakątków świata. W niedzielę „Majeranki” musiały pokonać 10 kilometrową trasę parady. Turyści mogli napawać się widokiem pięknych, kolorowych platform wykonanych z kwiatów. Po całonocnych obchodach festiwal zakończył się uroczystą Mszą Świętą w samym centrum tętniącego życiem Ambato. Uczestnicy modlili się przede wszystkim za pokój na Ukrainie. „Majeranki” solidaryzując się z naszymi sąsiadami wykonały utwór „Barka”.

Młodzi ludzie trzymając się za ręce pokazywali, jak bardzo zależy im na wspieraniu ukraińskich przyjaciół. W tamtej chwili nie liczyły się bariery językowe, odrębna kultura czy światopogląd – wszyscy stali się równi.

Dzięki uprzejmości **księdza Juana**, prowadzącego misję katolicką w **Chuamote**, młodzież mogła poznać Indiańskie plemię zamieszkujące tereny górskie na wysokości ok. 3500 n.p.m.. Wódz przywitał przybyszów regionalnymi przysmakami, natomiast Polacy podarowali Indianom oscypki, kabanosy i „krówki”, których smak zachwycił nowych przyjaciół. Góralska muzyka emitowana w lokalnym

doświadczeń, ze wspaniałymi wspomnieniami pożegnali się z egzotycznym krajem i ruszyli w drogę powrotną.

„To był najlepszy wyjazd, na jakim byłam. Tyle się działo. Poznałam ludzi, którzy są całkiem inni niż my, którzy cieszą się tym, co mają.”

– Monika Potaczek

„Zobaczyliśmy całkiem inną kulturę. U nas w Polsce to takie normalne, że mamy wszystko. Jest czysto, mamy to i tamto, a w Ekwadorze? Tam jest... taka trochę „dzicz”. Po tym wyjeździe zaczęłam doceniać to jak wygląda nasze życie.”

– Anna Lis

„Podróż do Ekwadoru z naszym zespołem była jednym z najlepszych wyjazdów. Bardzo mi się podobał. Najbardziej zauroczyło mnie piękno tamtejszych miejscowości i życzliwość mieszkających tam ludzi. Każdy jest taki sam, a jednak inny. Ich obyczaje i kultura różnią się od naszej, jednak znaleźliśmy wspólnie „to coś” co nas połączyło. Festiwal i wspólne zabawy pozwoliły nam poznać nowych, miłych ludzi, z którymi utrzymujemy kontakt do dzisiaj. Cieszę się, że miałam okazję wyjechać tak daleko i zobaczyć tamtejszy kawałek ziemi. Będę wspominać ten czas bardzo długo. Mam nadzieję, że będzie takich podróży więcej”

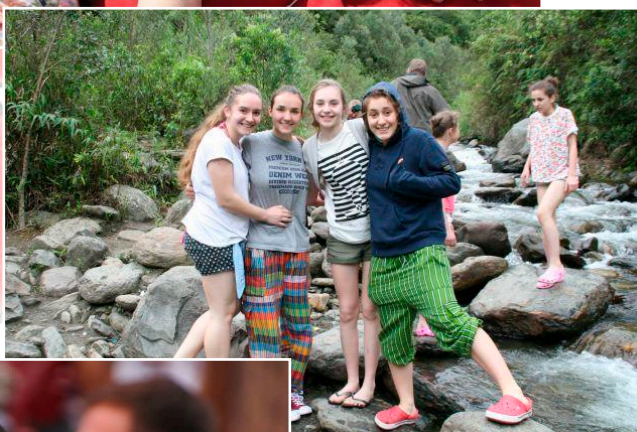
– Marzena Żmuda

radiu rozbrzmiewała w całej wiosce. Ci najwytrwalsi, którym nie straszne przepaście i porywiste, górskie wiatry, wzięli udział w obrzędach „obchodzenia pól”, które odbyły się na wysokości polskich Rysów!

Po udanym pobycie u Indian **Chuamote** zespół udał się do **Santo Domingo**, gdzie pracuje polski kapłan **Leon Juchniewicz**, kierujący **Polską Misją Katolicką im. M. Kolbego „Majeranki”** razem z księdzem Leonem odwiedziły archaiczne plemię **Tsachila**, zamieszkujące pobliską dżunglę. Po tygodniu pełnym wrażeń zespół udał się na wyspę nieopodal **Mont Piechu**. Rajska sceneria: ogromne palmy, domki z bambusa, piaszczysta plaża i turkusowe morze długo pozostanie w pamięci polskich podróżników.

Ostatnim przystankiem naszych artystów była stolica: **Quito**. W urokliwym mieście młodzież spotkała się z ekwadorską Polonią, która z chęcią przybyła, by obejrzeć występ rodaków. Po uzyskaniu zgody od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i szczegółowej re wizji „**Majeranki**” odwiedziły damski zakład karny, gdzie w ramach resocjalizacji więźniarek, zaprezentowały wcześniej przygotowany program artystyczny. Szczególnie chłopcy tańczący „zbója” zwrócili uwagę Ekwadorek, zachwyconych naszymi góralami. Zwieńczeniem wyjazdu była uroczysta kolacja u polskiego konsula honorowego. Goście mogli smakować najróżniejszych dań regionalnych (np. świnkę morską) przygotowanych przez Pana **Sebastiana Makłowicza**.

13 marca, uczestnicy wyjazdu, bogatsi o wiele nowych



„Wycieczkę do Ekwadoru uważam za bardzo udaną. Jest to piękny kraj, pełen uroku. Dzięki wyjazdowi zespół „Majeranki” zyskał wiele nowych znajomości zarówno z Chile jak i Peru. Mieliśmy okazję zawrzeć nowe przyjaźnie, wszyscy bardzo miło nas przywitali. Ekwador to kraj bardzo kolorowy, jest tam pełno kwiatów, pyszne owoce, świetni ludzie i bogata kultura. Bardzo przykro było się rozstawać z tak pięknym miejscem.”

– Mariola Wojtyczko, uczennica I LO

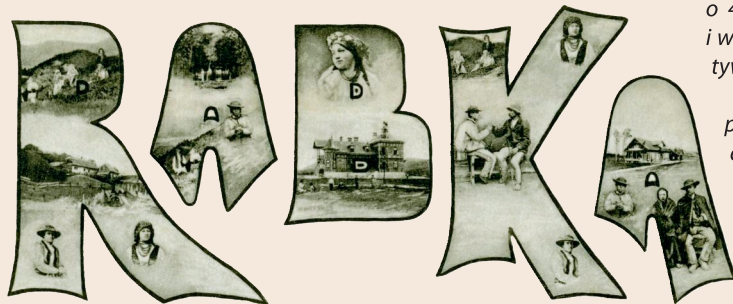
Gratulujemy „Majerankom” podjęcia tak wielkiego wyzwania. Jesteśmy bardzo szczęśliwi, że jest jeszcze ktoś, kto pielęgnuje naszą tradycję i dumnie reprezentują góralską kulturę w „wielkim świecie”.

Klaudia Antolak,
uczennica I L.O.

Z KRÓLESTWA DZIECI RABKA

Na słonecznym płaskowzgórzu, wśród gór Karpackich, otaczających je dokoła, leży uroczy zakątek zdrojowy, Rabka. Położenie tej miejscowości jest Wyjątkowo ładne i malownicze. Wśród wysokich gór, w okolicy silnie zadrzewionej, o klimacie orzeźwiającym podgórskim, średnio wilgotnym, najzupełniej wolnym powietrzu od kurzu - Rabka jest bezsprzecznie idealnym zdrojowiskiem, szczególnie dla dzieci.

Nie będę dłużej zatrzymywał się nad omawianiem właściwości leczniczych źródeł Rabskich, te bowiem są powszechnie znane ze swej dobroci i zalet, przejdę zatem bezpośrednio do omówienia kwestii rozbudowy zdrojowiska i przeprowadzonych inwestycji.



- Zacznę tedy dzielić się z czytelnikami informacjami, dotyczącymi Rabki, których mi łaskawie udzielili pp. Dr. Kaden, właściciel zdrojowiska, oraz prezes Komisji Zdrojowej, t i p. Władysław Chrzęszczyński, dyrektor Komisji Zdrojowej.

Zacniemy więc od danych statystycznych, dotyczących frekwencji w ciągu trzech lat ostatnich. Sumarycznie wygląda to następująco: W roku 1925 bawiło w Rabce 8837 osób, w roku 1926—9642 i wreszcie w 1927 roku—11.183 osoby. Ten ciągły, a znaczny wzrost frekwencji najwymowniej świadczy o coraz większym spopularyzowaniu zdrojowiska. Z sumy 11.183 osób, jakie bawiły w roku ubiegłym, było 5.701 osób dorosłych i 5.482 dzieci, w tern 7.345 chrześcijan oraz 3.838 żydów. Te ostatnie, dwie cyfry są wymowne, jeśli chodzi o zalety tej miejscowości zdrojowiskowej.

Sprawę rozbudowy i inwestycji podzielono finansowo w ten sposób, że inwestycje, mające charakter użyteczności publicznej, przeprowadzała Komisja Zdrojowa ze swych funduszy, natomiast rozbudowę wewnętrzną właściciel. W ostatnich więc czasach staraniem tej pierwszej ułożono chodnik betonowy, łączący stację kolejową ze zdrojowi-

skiem, wybudowano szosę na przestrzeni półtora kilometra w stronę Ponicy, wreszcie jeszcze jeden chodnik i most na przyczółkach betonowych. Wykończono most betonowy na Słonce kosztem 25.000 zł., rozszerzono zasięg elektrowni na dalsze części terenu zdrojowiskowego. Kupiono samochód do polewania ulic. Czynione są obecnie starania o pożyczkę w wysokości 400.000 złotych na rozbudowę wodociągów, Obecnie rozpocznie się budowa trzech dróg. A więc pierwsza, łącząca Słone ze stacją Rabką, druga łączyć ma Słone z rynkiem miasteczka Rabka, wreszcie trzecia, łącząca Rabkę z Za-rytem. Zawdzięczając tej ostatniej, skróci się droga do Krakowa o całe 12 km., i jednocześnie się ominie górę Zabornie o 200 mtr. wzniesieniu, Rabka zatem będzie odległa od Krakowa Zaledwie o 62 km. Przez Rabkę przechodzi dziennie 18 pociągów, dochodzących aż do Zarytego, oraz jeden wóz motorowy. Ostatnio dyrekcja kolei państwowych wybudowała dworzec towarowy w Rabce, co w znacznym stopniu ułatwi ekspedycję bagażu, która przed tem odbywała się przez odległą Chabówkę, Rabka prócz tego ma z Krakowem połączenie autobusami, które podróż trwa 2 g. poprzez malowniczą okolicę Karpacką. Inicjatywa prywatna w kierunku rozbudowy jest również wielka w r, 1925 bowiem wybudowano 41 domów o 458 pokojach mieszkalnych, w 1926 r. 55 domów o 546 pokojach i wreszcie w ubiegłym 77 domów o 902 pokojach, i tak, dzięki tej inicjatywie, przybyły Rabce w ciągu trzech lat 193 domy o 1.906 pokojach.

Jeśli zaś chodzi o prace inwestycyjne i wogóle rozbudowę, przeprowadzone przez właściciela, Dr. Kadena, to są one naprawdę bardzo wielkie, — śmiało można nawet stwierdzić, że żadne z krajowych zdrojowisk w tym kierunku tyle nie robi. Przytoczę tu małą część ważniejszych robót inwestycyjnych, przeprowadzonych przez właściciela. Wybudowano nową, krytą pijalnię, gdzie zostały skoncentrowane dopływy wszystkich źródeł. Pijalnia ta, mogąca pomieścić pod swym dachem około 500 osób, łączy się z domem zdrojowym, w którym mieszczą się gabinety ordynacyjne lekarzy, hotel oraz klub i restauracja. Wybudowano łazienki do kąpieli mułowych, o nowoczesnych urządzeniach, z salką specjalną dla robienia okładów wszelkiego rodzaju przy leczeniu chorób kobiecych; wykończono łaźnię parową. W ostatnich dwóch latach odkryto 5 nowych źródeł, a zatem w chwili obecnej czynnych źródeł jest ogółem 14. Rozszerzono inhalatorium, urządzono zakład hydro-patyczny, prowadzony pod kierunkiem wybitnego fachowca lekarza. Rozbudowano własne wodociągi, następnie zbiorniki na wodę mineralną. Wybudowano także kasyno. Oto jest „część” tego ogromu prac, jakie przeprowadził właściciel p. dr. Kaden, dla dobra i wygody licznej rzeszy kuracjuszy. I stwierdzić jeszcze muszę, że wszystko to, co zrobiła Komisja Zdrojowa, jak i to, co zrobił właściciel — oparło się jedynie na własnych funduszach bez najmniejszego zapotrzebowania kapitałów obcych, a co ciekawsze, że Rabka nie jest obciążona żadnymi długami, ani też zobowiązaniami. Zaznaczyć jeszcze należy, że dla użytku turystów Rabka posiada garaże i stacje benzynowe.

Rabka posiada zakłady wychowawczo-naukowe o specjalnym charakterze. Otóż średnia szkoła męska sanatoryjna z internatem z prawami publiczności dr. J. Wiczorkowskiego, doskonale postawiona, prowadzona pod jego osobistym kierunkiem. Zakład S. S. Nazaretanek dla dziewcząt oraz zakład pod wezwaniem św. Teresy, prowadzony przez p. Szczukową nadzwyczaj umiejętnie i racjonalnie. Wszystkie te trzy zakłady są otwarte cały rok.

Sezon zimowy w roku ubiegłym liczył 3.000 osób. Rabka posiada szereg will i pensjonatów, najzupełniej do sezonu zimowego dostosowanych, z których parę wymieniam: wille zakładowe „Szarotka”, „Prima-vera”, „Stella” i t. d.

J.P.

Przedruk z „Tygodnika Ilustrowanego, nr 33, z dnia 18 sierpnia 1928.
Pisownia oryginalna.

Zdjęcia pochodzą z prywatnych zbiorów P.Kuczaja



PEWIEŃ ZESPÓŁ Z RABKI

Już od jakiegoś czasu na polskim rynku muzycznym działał zespół o nazwie Driver. Jednakże w maju 2010 roku przeistoczył się on w No line, po dołączeniu nowego perkusisty. Skupia on w sobie pięciu rockmenów, którzy grają jak sami mówią „mocniejszego bluesa”. Mieszkańcy Rabki-Zdrój mieli okazję być na koncercie owego zespołu 30 kwietnia w amfiteatrze.

Historia zespołu **No line** zaczęła się pewnego dnia, kiedy jeden z gitarzystów, **Rafał Chrustek** zadzwonił do **Macieja Głodki** z pytaniem, czy nie zechciałby zająć miejsca perkusisty w zespole. Wtedy, jak mówi kolejny gitarzysta, **Rafał Sutor** zaczęła się ich „nowa epoka”. Przede wszystkim zmienili brzmienie, które stało się bardziej mocne, ostre. Pojawiły się też nowe możliwości, nowa energia.

Rotor (przezwisko **Rafała Sutora**) zapewnił mnie, że grupa gra swój repertuar, „nie mamy parcia na covery” mówi. Każdy ma dużo pomysłów, powstało już mnóstwo kawałków. Utwory są wynikiem wspólnej pracy wszystkich członków. Pod względem gatunku muzycznego, utwory **No line** należy zaliczyć do rocka i metalu. Ogólnie jest to mocne granie. Wokalista, **Dariusz Bochnar** zazwyczaj pisze teksty, ale również **Rafał Chrustek**, oprócz komponowania, czasem mu w tym pomaga. Zespół ma utwory z tekstami w języku polskim i angielskim. Drugi gitarzysta często przynosi nowe pomysły na muzykę. Jeżeli perkusista je podchwyci, już jest szansa stworzenie czegoś nowego. Potem, gdy basista, **Stanisław Mysza** dołoży swoją partię, powstaje nowy utwór. Muzycy zgodnie mówią, że w przypadku, gdy powstanie coś nowego, chcą to zaraz nagrać, chociaż fragment czy sam pomysł, żeby nie zapomnieć go przed następną próbą. Może się zdarzyć również tak, że za tydzień wymyślona melodia już nie będzie się tak podobać, ale przynajmniej będą mieli materiał, nad którym mogą popracować.

Obecnie zespół jest w trakcie nagrywania płyty. Grupa wiąże z nią wiele interesujących planów. Między innymi jest to nagranie teledysku, czy uderzenie ze swoimi kompozycjami w YouTube. Dodatkowo dzięki niej zespół będzie miał materiał, który będą mogli rozsyłać, by uzyskać możliwości grania koncertów. Zaczęli nagrywać już w grudniu i zostało im jeszcze trochę do dokończenia, jednak jak mówi **Dariusz Bochnar**: „Chcemy ją nagrać porządnie, dlatego tak długo to trwa.” Każdy dźwięk musi być dobrze i równo nagrany. Tu nie ma pozwolenia na jakiegokolwiek pomyłki. Jeżeli jeden muzyk zagra coś nie tak jak trzeba, musi grać od nowa. Na samym po-

czątku nagrywany jest **Danio**, czyli perkusista. Jest on nie lada ewenementem, gdyż zagrał wszystkie partie z pamięci. Teraz do jego rytmu nagrywa reszta zespołu. W niektórych utworach są już nagrane gitary, niektóre już mają wokół. Jednak artyści cały czas intensywnie pracują nad nowym krążkiem, mówią, że na razie to jest ich priorytetem. To czasochłonne i mozolne zajęcie, jednak mają nadzieję, że uda im się wszystko zakończyć jeszcze przed wakacjami. Na płycie pojawiają się zróżnicowane kawałki, będziemy mogli usłyszeć na przykład dwie ballady.

Spotykają się raz w tygodniu na próbie, w swoim własnym lokum. Jest to wieczór, gdyż każdy z nich ma pracę i rodzinę. Wtedy głównie grają utwory, które już skomponowali, bądź wspólnie pracują nad nowymi, oczywiście nagrywają lub razem z basistą, który jest dodatkowo realizatorem dźwięku, siedzą nad obróbką nagranych piosenek. Wszyscy jednogłośnie mówią, że spotykają się chętnie, bo oprócz wspólnego grania są po prostu kumplami. Grają dużo i regularnie, każda próba jest okazją do spotkania się. Pomagają sobie nawzajem, gdyż jeśli któryś z nich potrzebuje usług budowlanych, może udać się do wokalisty, basista może wyświad-

myśle muzycznym, poznania tajników nagrywania i obrabiania piosenek, a nawet, jako że jestem gitarzystką, do jam session, czyli wspólnego grania jakichkolwiek utworów, które przyjdą do głowy muzykom. Miałam przyjemność zagrać między innymi starego, dobrego bluesa w improwizacji. Muzykowanie z zespołem to całkiem inny wymiar grania, ponieważ grając sobie w domu nie można mieć również podkładu w perkusji czy basie oraz drugiej gitarze. Dodatkowo, kiedy poprosiłam perkusistę o to, by nauczył mnie podstawowego rytmu, od razu zaprowadził mnie, bym usiadła przy bębnach. Nigdy wcześniej nie trzymałam w ręku pałeczek, a wówczas dość szybko złapałam bakcyła. Nie jest to prosta sztuka, ale polecam każdemu, świetna zabawa.

W środę, 30 kwietnia **No line** wystąpił w rabczańskim amfiteatrze przy okazji pokazu starych samochodów. Zaprezentowali przede wszystkim utwory, które mają znaleźć się na nowej płycie. Koncert odbył się późnym wieczorem, po godzinie 20, więc może dlatego Muszla nie była zapełniona do ostatnich miejsc, choć przyszło sporo ludzi. Ze sceny płynął prawdziwy ogień, było głośno. Już sama próba mikrofonu zapowiadała

mocny koncert. Zabrałam na niego koleżanki z redakcji, ale też koleżankę, która tego dnia miała swoje urodziny. Był to pewnie dla niej szczególny koncert, ponieważ zespół zdedykował jej jeden z wykonywanych utworów. W przerwie między utworami weszłam na scenę i zaproponowałam to wokaliście, który bez chwili wahania dopytał mnie tylko o szczegóły i kiedy uciekałam z powrotem na widownię, zdedykował jej utwór. Dzięki temu widać, że artyści, którzy robią karierę, nie muszą być od razu gwiazdami, którym sława uderza do głowy. Akurat kolegom z **No line** udało się pozostać normalnymi, pozytywnymi ludźmi. Mnie było jedynie szkoda, że ten koncert był za krótki, z chęcią posiedziałabym i posłuchała go dłużej.

Gdy zapytałam muzyków o plany zespołu, odpowiedzieli, że na pewno ciągle rozwijają się. Teraz nagrywają płytę, co jest najistotniejsze. Członkowie podkreślają także, że są chyba jedynym zespołem w Rabce, który skupia nieco starszych mężczyzn, a jest aktywny. Chcą poszerzać swój dorobek tworząc nowe utwory. Po wydaniu płyty mają nadzieję na koncerty, rozpowszechnianie swojej muzyki. Jak mówi **Dariusz Bochnar**, „wszystko przed nami”.

Natalia Radiowska,
uczennica I L.O.



czyć usługę związaną z informatyką, a obydwie gitarzysty to pracownicy GOPR-u. Jak mówią, zawsze dużo się śmieją, jednak gdy komuś należy zwrócić uwagę dotyczącą grania, to każdy, jak się mówi, „przyjmuje to na klatę”. Potrafią krytycznie i obiektywnie spojrzeć na siebie nawzajem, ponieważ się szanują.

Żaden z członków **No line** nie ma wykształcenia muzycznego, wszyscy są samoukami. Najważniejszy jest słuch, umiejętność słuchania muzyki tak, by umieć przełożyć zapamiętany motyw na instrument. Nie muszą mieć nut czy tabulatur, grają tak po prostu. Młodym muzykom jest to pewnie ciężko sobie wyobrazić, gdyż w większości gramy z czegoś. Jednak doświadczenie i „stara szkoła grania” wnoszą naprawdę dużo do własnej techniki.

Spotkanie się z tym zespołem było również dla mnie okazją do porozmawiania o muzyce, o jej gatunkach, ale także o prze-

Muzyka filmowa

Muzyka filmowa jest dziś nieodłącznym elementem każdego seansu. Dzieła z epoki kina niemego również oglądamy dziś z odpowiednio dobraną, lub stworzoną specjalnie ścieżką dźwiękową. A któż z nas nie potrafi choćby zanucić motywu przewodniego z „Gwiezdných wojen”, czy serii o **Indianie Jonesie**? Odpowiednia muzyka potrafi wzbudzić w widzu emocje, których obraz nie wywoła. Często nawet nie zdajemy sobie sprawy, jak bardzo na nasz odbiór filmu wpływa jego warstwa dźwiękowa.

Są filmy, których muzyka jest integralną częścią, jest tak bardzo obecna w całości dzieła, że nie sposób jest wyobrazić sobie jej braku. Są ścieżki dźwiękowe, które wspaniale dają sobie radę bez ruchomych obrazków, w domowych odtwarzaczach CD. Są wreszcie filmy, które obchodzą się bez muzyki, oraz te, w których muzyka nie jest istotną częścią doświadczania dzieła. W „**Cienkiej czerwonej linii**” Terrence’a Mallicka muzyka, autorstwa **Hansa Zimmera**, jest równie wartościowym elementem dzieła co fantastyczne zdjęcia i wprowadza widza w odpowiedni nastrój, który pozwala delektować się obrazami i skupić na tym co ważne, wręcz pomaga w interpretacji filmu. Soundtrack do „**Człowieka ze stali**”, również stworzony przez **Zimmera**, można słuchać wielokrotnie i nie wymaga on filmu do wywoływania emocji, które towarzyszyły nam w kinie. Sam **Hans Zimmer** był ośmiokrotnie nominowany do Oscara, zwyciężył tylko raz, w 1995 za muzykę stworzoną do „**Króla Lwa**”. Rekordzistą wśród kompozytorów jest **John Williams**, który otrzymał **czterdzieści siedem** nominacji, wygrywając pięciokrotnie, za „**Listę Schindlera**”, „**Szczerki**”, „**E.T.**”, „**Gwiezdne wojny: Nową nadzieję**” oraz adaptację musicalu „**Skrzypek na dachu**”. Jest on autorem muzyki do wszystkich części „**Gwiezdných wojen**” i „**Indiany Jonesa**”, trzech pierwszych filmów o Harrym Potterze i ponad dziewięćdziesięciu innych. Współpracował ze **Stevenem Spielbergiem** we wszystkich jego najważniejszych produkcjach. Obecnie muzykę filmową tworzą również ludzie wcześniej niezwiązani z kinem, a z branżą muzyczną. Wspaniałą muzykę do „**Dziewczyny z tatuażem**” Davida Finchera oraz nagrodzony Oscarem soundtrack do „**Social network**” tego samego reżysera, stworzył **Trent Reznor**, lider zespołu **Nine Inch Nails**. W drugiej części reboota serii o Spidermanie „**Niesamowitym Spidermanie 2**” obok kompozycji Johna Williamsa możemy usłyszeć dubstepowe wstawki autorstwa **The Magnificent Six**.

Po drugiej stronie stoi „**To nie jest kraj dla starych ludzi**” w reżyserii braci **Coen**. Film jest właściwie całkowicie pozbawiony muzyki, słyszymy tylko dźwięki należące do świata filmu i wspaniałe dialogi. Z kolei **Nicolas Vinding Refn** w „**Valhalla: Mrocznym Wojowniku**” również ogranicza się do diegezy, ale muzykę tworzą tam świsty wiatru, drzewa i woda. Całość, w połączeniu z hipnotyzującymi obrazami wprowadza widza w trans pomagając mu towarzyszyć bohaterom w ich podróży.

Niezależnie od zamiaru twórców, widzowie mają swoje przyzwyczajenia, które kompozytorzy znają. Muzykę z thrillerów łatwo odróżnić od tej z komedii, a każdy twórca ścieżki dźwiękowej wie, jak wywołać niepokój, radość czy wzruszenie u osób oglądających dzieło. Ciekawym eksperymentem wydają się, możliwe do znalezienia w Internecie, fragmenty filmów pozbawione muzyki lub takie, które zestawiono z muzyką pochodzącą z innych gatunkowo dzieł. Zaskakujące, jak bardzo różni się obiór znanych nam scen gdy zestawimy je z innymi dźwiękami.

Witold Tomalak

Dzień z życia pianistki, czyli muzyka jest wszędzie

Poniedziałek, 14.04.2014r.

Godz. 6⁵⁵. Miałam nadzieję, że gdy jako melodię budzika ustawię Etiudę Rewolucyjną, to na dźwięk pierwszych nut wyskoczę z łóżka wypoczęta, pełna energii i zapału do życia, ale gdzie tam. Gdy wstawałam, wyrzmiewały ostatnie takt. Już po raz trzeci. Znow jestem spóźniona. Jak zawsze.

Godz. 7⁴⁰. Kierowca busa to prawdopodobnie największy miłośnik disco polo, jakiego w życiu spotkałam. Całą drogę z głośników sączyły się toporne bity wzbogacone inspirującym tekstem: „Ja mam yorka, jestem dziunia number one, looka za mną każdy pan(...)”. Tak się zastanawiam... Jeśli ustawiłabym to sobie na dźwięk budzika i kładła telefon na drugim końcu pokoju, to może chęć wyłączenia byłaby silniejsza, niż zgubna dla mnie „poranna grawitacja łóżkowa”?

Godz. 11¹⁰. Rozejrzałam się po klasie. Założę się, że Natalia – gitarzystka – w myślach właśnie gra solówkę ze „Stairway to heaven”. To widać po jej minie. Patrycja – początkująca, pełna zapału perkusistka – oczywiście ołówki w dłoniach i wali nimi po ławce, parapecie, krześle i wszystkim, co akurat ma pod ręką. A moje palce, zupełnie już odruchowo, wystukują na ławce „Maybe” Yirumy.

Godz. 15⁰⁰. Jestem w Krakowie na rynku. Miałam iść na zakupy, ale jakiś facet wymiata na gitarze i nie mogę się oderwać. Swoją drogą ludzie różnie reagują na taką muzykę uliczną. Mało kto przystanie. Właściwie od dłuższej chwili tylko ja tu sterczę. Większość mija go obojętnie, ale niektórzy mają takie miny, jakby woleli, żeby go tam jednak nie było. Wiem, że o gustach się nie dyskutuje i tak dalej, ale ich akurat nie rozumiem. Przecież to sztuka w najczystszej postaci.

Godz. 16³⁰. Trzeba było się w końcu ruszyć z rynku i coś zjeść. Właśnie siedzę w restauracji. Na 42-calowej plazmie półnaga młoda „gwiazdka” wydaje z siebie co najmniej godne pożalowania dźwięki. Przygnębiające, że przemysł muzyczny poszedł w tę stronę. Chociaż chyba wszystko poszło w tę stronę. Na szczęście są jeszcze tacy Artyści przez duże „A”, jak ten pan z rynku. Szkoda tylko, że o nich nie słychać. Nie sprzedają się.

Godz. 19⁰⁰. Trzy sprawdziany w tym tygodniu, a ja siedzę nad Sonatą Księżycową. Ale przynajmniej idzie mi lepiej niż matma. W sumie wszystko idzie mi lepiej niż matma.

Godz. 22³⁰. - Dzisiejszy dzień dał mi sporo do myślenia. Z prawdziwą muzyką spotykamy się na każdym kroku. Ale często przechodzimy obojętnie, nie zauważając, bądź nie chcąc jej zauważyć. Ale może warto zatrzymać się na moment i posłuchać gitarzysty grającego na rogu ulicy? Myślę, że taka chwila na refleksję i kontemplację sztuki jest potrzebna każdemu z nas, w szalonym pędzie życia.

Wtorek 15.04.2014r.

Godz. 6⁵⁵. - Zgodnie z zapowiedzią przetestowałam nowy dźwięk budzika. Nie działa. Na „poranną grawitację łóżkową” chyba nie ma mocnych. Z fizyką nie wygrasz.

Magdalena Kościelniak,
uczenica I L.O.

Redakcja: Klaudia Antolak, Magdalena Kościelniak, Natalia Radiowska, Magdalena Tomalak, Maciej Waclawik.

Krzysztof Żarnowski - redaktor techniczny

Piotr Kuczaj - fotoreporter

Marek Świder - wydawca

Adres redakcji: ul. Jana Pawła II 41, 34-700 Rabka-Zdrój

Dyżury: poniedziałek 13-14, tel: 889 014 990

wiesc@rabczanskiesk.com, www.wr.region-rabka.pl

Wydawca: Stowarzyszenie Nauczycieli, Absolwentów i Sympatyków I Liceum Ogólnokształcącego im. E. Romera w Rabce-Zdroju.

Druk: Drukarnia MK s.c., Nowy Targ, tel./fax 18 266 48 52, www.drukarniaMK.pl
Nakład: 1000 egz. Egzemplarz bezpłatny

Punkty dystrybucji: Poczta, MOK, Kawiarnia Zdrojowa, Zakład Przyrodolecznicy, Księgarnia "Między Słowami", Księgarnia "Akrybia", Kioski - koło kina, na placu św. Mikołaja, w Rynku, salon prasowy ul. Poniatowskiego, Kiosk - przy dworcu PKS.

REDAKCJA ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DO DOKONYWANIA NIEZBĘDNYCH SKRÓTÓW I ZMIAN REDAKCYJNYCH. PRZESŁANYCH DO REDAKCJI TEKSTÓW NIE ZWRACAMY.



ODKRYJ BESKID WYSPOWY 2014

CYKL PIESZYCH WĘDRÓWEK

organizator: Forum Gmin Beskidu Wyspowego

Główny Szlak Beskidu Wyspowego "Beskidzkie Wyspy" liczy 320 km, przebiega przez 56 szczytów Gór, 46 miejscowości przez najbardziej atrakcyjne tereny Beskidu Wyspowego. Osoby, które przejdą szlak w ciągu 16 dni mogą uzyskać odznakę złotego rysia, a jeżeli przejdą w dowolnym czasie odznakę srebrnego rysia przyznawana przez COTG PTTK w Krakowie. Szlak został wytyczony przez Forum Gmin Beskidu Wyspowego.

Pomysłodawcą wytyczenia Szlaku i inicjatorem wakacyjnej akcji jest Czesław Szynalik

Wyjście na trasę o godz. 9.00 / za wyjątkiem Tour'u Mszana Dolna wyjście godz. 5.00 i Ćwilina, Lubonia Wielkiego, Miejskiej Góry wyjście nocne o godz. 20.00 / bez względu na pogodę, na szczycie Msza Św. Polowa, występy, pokazy, konkursy, wspólny grill.

Uczestnictwo w cyklu jest bezpłatne, nie wymaga zgłoszenia, wystarczy przyjść na miejsce zbiórki.

1 maja 2014 odbył się już Tour Mszana Dolna - dziewięć szczytów w jeden dzień.

Przed nami jeszcze:

15 czerwca 2014 Grodzisko

Racichowice /zbiórka koło kościoła/ bez szlaku - Grodzisko- szlak niebieski i zielony Wiśniowa

21 czerwca 2014 - Ćwilin /sobota wędrówka nocna/

Wilczyce /zbiórka Pietrzkii godz. 22.00/ - bez szlaku droga różańcowa - Ćwilin - bez szlaku Wilczyce

22 czerwca 2014 - I Festiwal Muzyczny „Beskidzka Gitara” Limanowa

29 czerwca 2014 - Paproć

Limanowa -Sowliny /zbiórka parking k. stacji Orlen/ szlak zielony - Paproć - szlak niebieski Łososina Górna

5 - 27 lipca 2014 - Festiwal /Tydzień/ Kultury Beskidu Wyspowego; **5 lipca** Dobra; **6 lipca** Wiśniowa; **12 lipca** Limanowa; **13 lipca** Tenczyn; **19 lipca** Żegocina; **20 lipca** Słupnice; **26 lipca** Kamienica; **27 lipca** Sadek - Kostrza; **6 lipca 2014** - Modyń

Zbludza /zbiórka przystanek PKS/ szlak niebieski Modyń - szlak żółty Łącko

12 lipca 2014 - Luboń Wielki / sobota - wędrówka nocna/

Rabka Zaryte - Ośrodek SKI Polczakówka / zbiórka/ - szlak zielony - Luboń Wielki - szlak zielony Rabka Zaryte

13 lipca 2014 - Śnieżnica Skrzydlna /zbiórka koło Kościoła/ szlak czarny - Pieninki Skrzydlańskie - Porąbka Śnieżnica - szlak niebieski i zielony - Kasina Wielka PKP

19 lipca 2014 - Miejska Góra /sobota - wędrówka nocna/

Limanowa /zbiórka Rynek godz. 22.00/ - szlak niebieski Miejska Góra - szlak niebieski Limanowa

27 lipca 2014 Kostrza

Jodłownik /zbiórka koło Urzędu Gminy/ szlak zielony - Kostrza - bez szlaku Sadek

3 sierpnia 2014 - Szczebel

Lubień /zbiórka przy gimnazjum/ szlak czarny - Zimna Dziura - Szczebel - bez szlaku Tenczyn

10 sierpnia 2014 - Potaczkowa

Rabka Zdrój /zbiórka Park Miejski Tężnie/ - szlak czarny -Grzebień - Potaczkowa - szlak czarny Adamczykowa - Mszana Dolna

16 sierpnia 2014 roku - Jasień

Kamienica / zbiórka przy Urzędzie Gminy / bez szlaku - Szczawa - szlak niebieski i żółty - Jasień - szlak zielony Polana Wały - Szczawa Białe

17 sierpnia 2014 - Łopień

Dobra / zbiórka przy Urzędzie Gminy / szlak zielony - Łopień -Hala Jaworze - szlak czarny Tymbark

24 sierpnia 2014 - Kamionna

Żegocina /zbiórka koło kościoła/ szlak żółty Kamionna - bez szlaku Laskowa

31 sierpnia 2014 - Mogielica

Słupnice / zbiórka Przełęcz Słupnicka/ szlak zielony - Mogielica - szlak niebieski Jurków

7 września 2014 - Lubogoszcz

Mszana Dolna /zbiórka w Parku Miejskim/ bez szlaku - Lubogoszcz - szlak czerwony i czarny Baza Lubogoszcz - szlak czerwony Mszana Dolna

14 września 2014 IV Festiwal Zespołów Regionalnych Beskidu Wyspowego „Beskidzka Podkówek” Kasina Wielka

DOBRY KREDYT



- Maksymalna kwota kredytu - 8 000,00 zł
- Oprocentowanie 8,50 % w skali roku
- Maksymalny okres kredytowania 12 miesięcy

Sprawdź,
jak DOBRY KREDYT

udzieli się Tobie



Przykład reprezentatywny dla kredytu

Całkowita kwota kredytu: 3 000,00 zł, czas obowiązywania umowy: 12 MIESIĘCY, stałe oprocentowanie kredytu 8,50 % w skali roku, RRSO* 16,96 %, całkowita kwota do zapłaty, tj. suma całkowitego kosztu kredytu i całkowitej kwoty kredytu: 3 249,39 zł, wysokość opłat uwzględnianych w całkowitym koszcie kredytu (odsetki, opłaty, prowizje i marże) 249,39 zł (w tym odsetki 138,15 zł, prowizja 90,00 zł, opłata przygotowawcza 0,00 zł, ubezpieczenie na życie Kredytobiorcy-21,24 zł-dot. pakietu podstawowego, kredyt wraz z odsetkami spłacany jest w 12 ratach miesięcznych - malejące raty kapitałowo- odsetkowe tj. równa rata kapitałowa 250,00 zł + odsetki wg malejącego salda, max. rata kapitałowo-odsetkowa 270,96 zł. Ostateczne warunki kredytowania zależą od wiarygodności kredytowej Klienta, uzgodnionych zabezpieczeń spłaty kredytu, daty wypłaty kredytu oraz daty płatności pierwszej raty kredytu. Warunki oferty wg stanu na dzień 01.03.2014r.

*RRSO rzeczywista roczna stopa oprocentowania kredytu



Bank Spółdzielczy
w Rabie Wyżnej
Grupa BPS

www.bsrabawyzna.pl
telefon 18/26 91 200